



3 8



9 771232 653210

TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

24 WRZEŚNIA 2021 R. | NR 38 (1545) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.



Centrum Symulacji Medycznej czeka na studentów

21 września odbyło się uroczyste otwarcie jednego z najnowocześniejszych obiektów w naszym regionie. W Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku zostało otwarte Centrum Symulacji Medycznej. Powstałe centrum będzie zaspokajać potrzeby kształcenia na kierunku pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne.



Posada



Centrum Usług Senioralnych już otwarte!



Historia



100. rocznica Targów Wschodnich



Sport



Pierwsze zwycięstwa drużyny Ciarko STS



Briefing prasowy Adama Niedzielskiego

Minister zdrowia z wizytą

Wizyta ministra zdrowia Adama Niedzielskiego w województwie podkarpackim związana była z sytuacją epidemiczną, która najbardziej pogarsza się w województwie lubelskim oraz podkarpackim. W obu tych województwach zajętość łóżek szpitalnych już przekroczyła 30 proc. Podczas gdy w skali całego kraju mniej więcej ta infrastruktura jest zajęta na poziomie 15 proc.

Minister odbył rozmowy z dyrektorami szpitali m.in. z dyrektorem sanockiego szpitala Grzegorzem Pankiem. Kontaktował się również z dyrektorem szpitala w Łańcucie, prowadzone są także rozmowy z wojewodą podkarpackim.

– W Sanoku 21 września został przyjęty 40-letni pacjent, który od razu trafił pod respirator, jest to osoba niezaszczepiona, jest stan jest ciężki. Ta informacja robi na mnie ogromne wrażenie, nie można lekceważyć kwestii szczepienia – twierdzi minister.

Liczba osób zarażonych COVID-19 w Sanoku podwaja się z tygodnia na tydzień. Coraz mniej jest wolnych łóżek covidowych, jeśli to tempo nadal będzie tak szybko rosło, to na-

leży wówczas podjąć decyzję o poszerzeniu łóżek, które są przeznaczone na walkę z COVID-em.

– W szpitalu w Łańcucie liczba hospitalizowanych również ciągle wzrasta. Placówka od początku pandemii pełni funkcję koordynatora w regionie. Na dzień 21 września jest hospitalizowanych 50 osób, 49 z nich to osoby niezaszczepione. Fakty mówią same za siebie. W przeddzień rozwijania się czarnej fali musimy sobie zdać sprawę wszyscy z tego, jak szczepienia są ważne i jak bardzo mogą one nam pomóc w ratowaniu ludzkiego życia. Nie wyobrażam sobie postawy, która kontestuje szczepienia – podsumowuje Niedzielski.

dcz



POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Zbigniewowi Trzeźniowskiemu
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Ojca



składają Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku



Profesorowi Tomaszowi Chomiszczakowi
współpracownikowi naszej instytucji
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor i Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



Od 20.09.2021 r. do 27.09.2021 r.

Apteka Dbam o Zdrowie, ul. Lipińskiego 10A



Od 27.09.2021 r. do 04.10.2021 r.

Apteka Malwa, ul. Kościuszki 27

Stowarzyszenie Ośrodek Myśli
Prymasa
Stefana Kardynała Wyszyńskiego

przy współudziale
Parafii Rzymskokatolickiej
p.w. Św. Józefa w komańczy
oraz
Gminy Komańcza
i Powiatu Sanockiego

ZAPRASZAJĄ
na Uroczystą Mszę Świętą
dziękczynną za beatyfikację

BŁOGOSŁAWIONEGO
Stefana Kardynała Wyszyńskiego
Prymasa Tysiąclecia

oraz
odsłonięcie i poświęcenie kamienia
upamiętniającego to wydarzenie, który stanął przy Szkole Podstawowej
im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Komańczy

26 września 2021 r.

Miejsce uroczystości: plac przy Szkole Podstawowej im. Kardynała
Stefana Wyszyńskiego, Komańcza 249

Program Uroczystości:

10.00 Uroczysta Msza Św. Dziękczynna
za beatyfikację Błogosławnego
Stefana Kardynała Wyszyńskiego,
Prymasa Tysiąclecia.

11.00 Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie
kamienia upamiętniającego beatyfikację
Błogosławnego Stefana Kardynała
Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

11.15 Koncert „W hołdzie Prymasowi
Tysiąclecia” Orkiestra Riharmonil
Podkarpackiej im. Artura Malawskiego
w Akcesyjna pod batutą dyrygenta
Tomasza Chmiele

Salut: Międa Niedbala-Solzer – mezzosopran
Paweł Kwirnta – baryton

W programie: **Pieśni Maryjne**

Logo GAE

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Wejdź na spis.gov.pl i spis się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.

W związku z kończącym się Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań NSP 2021 oraz faktem, że część mieszkańców miasta Sanoka nadal nie wzięła udziału w spisie:

Burmistrz Miasta Sanoka zaprasza wszystkich mieszkańców miasta do punktu spisowego w Urzędzie Miasta w Sanoku przy ul. Rynek 1 (I piętro, pok. 18) tel. 13 4652842 lub 13 4652839 **od 22 września 2021r. do 30 września 2021r. w godz. od 8:00 do 14:00.**

Dyżur telefoniczny w godz. od 14:00 do 20:00 pod nr tel. 571 943 552

Dodatkowo w dniu 25 września br. (sobota) w godzinach 10:00 – 22:00 zostanie zorganizowana na terenie miasta akcja – „Noc spisowa”. Punkt spisowy zlokalizowany będzie na terenie Urzędu Miasta w Sanoku.

Ważne: Przygotuj PESEL wszystkich domowników. Przypominam, że udział w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 jest obowiązkowy, a termin mija **30 września 2021r.**



GUS Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiały niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych eteryni maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Wielkie otwarcie

Centrum Symulacji Medycznej czeka na studentów

21 września odbyło się uroczyste otwarcie jednego z najnowocześniejszych obiektów w naszym regionie. W Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku zostało otwarte Centrum Symulacji Medycznej. Powstałe centrum będzie zaspokajać potrzeby kształcenia na kierunku pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. W specjalnie zaaranżowanych warunkach, przy użyciu specjalistycznych fantomów i symulatorów, studenci kierunków pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne będą nabywać praktyczne umiejętności zawodowe. Obiekt będzie także posiadał zaplecze hotelowe. W uroczystości wziął udział Adam Niedzielski, minister zdrowia.



CENTRUM SYMULACJI MEDYCZNEJ



O godzinie 10. w auli odbyło się Zgromadzenie Plenarne Konferencji Publicznych Uczelni Zawodowych. Prace budowlane przy CSM rozpoczęły się na początku października 2019 roku. Całkowita wartość robót budowlanych wyniosła ponad 30 mln zł, a dotacja celowa z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego to prawie 5 mln zł. Od początku października 2021 r., wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego, budynek będzie służył studentom kierunków pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne.

Najważniejsze jest kształcenie kadr medycznych, które są bardzo potrzebne w kraju. Okres pandemii pokazał, jak bardzo tych kadr nam brakuje, jaki mamy deficyt lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, w szczególności w sytuacjach kryzysowych – powiedział podczas swojego wystąpienia Adam Niedzielski, minister zdrowia.

Według ministra, inicjatywy związane ze zwiększeniem kształcenia, naborów, powstawaniem nowej infrastruktury, otwieraniem nowych kierunków to inicjatywy, które są w tej chwili priorytetowe.

Bardzo dużo mówimy o inwestycjach w infrastrukturę, o zwiększaniu nakładów na służbę zdrowia, ale najważniejsze w całym tym procesie poprawy sytuacji sektora medycznego jest zadbanie o kadry. Zwiększone nakłady finansowe przełożą się na podwyższenie wynagrodzeń, praca w polskim systemie opieki zdrowotnej staje się coraz bardziej atrakcyjna. Nabory na studia związane z pielęgniar-

stwem czy z ratownictwem medycznym cieszą się dużym powodzeniem, również w Sanoku – twierdzi Niedzielski.

Oznacza to, że cały pakiet działań, który jest realizowany od kilku lat związany z poprawą sytuacji wynagrodzeń, warunków pracy ma realny wpływ na to, że w ostatnich pięciu latach liczba pielęgniarek zwiększyła się blisko o 5% – to 12 tysięcy nowych osób w systemie, niestety nie jest to sytuacja komfortowa, ponieważ mamy coraz bardziej podwyższającą się średnią wieku, która ten zawód wykonuje.

Sztuką przy kreowaniu – budowaniu tego zasobu kadrowego, który ma pomagać pacjentom jest zachęcanie młodych ludzi do wykonywania zawodów medycznych, ale także musimy zatrzymać osoby zaawansowane wiekowo, które nadal chcą ten zawód wykonywać. Póki co, to się udaje, ponieważ zasób pielęgniarek i położnych powiększył się w ostatnich latach – dopowiedział.

Istotną jest budowa nowych ośrodków kształcenia przede wszystkim dla pielęgniarek i ratowników. Minister wyraził wyrazy szacunku dla wszystkich uczelni publicznych oraz niepublicznych, które zdecydowały się kształcić na kierunkach medycznych, które nie są kosztowne i wymaga poniesienia nakładów.

Na szczęście, jak pokazuje przykład sanockiej uczelni, jest to inwestycja, która się zwraca. Zainteresowanie studentów jest duże. Dzięki takim inwestycjom zapewniamy się studentom jak najlepsze standardy kształcenia. Warunki do nauki w Sanoku nie odbiegają od standardów światowych. Gratuluję władzom uczelni, że udało się stworzyć ośrodek,

który jest zauważalny, jest nowoczesny i może chlubić się swoją infrastrukturą. Otwarcie Centrum Symulacji Medycznej przekłada się na zapewnianie w Polsce dobrej opieki zdrowotnej naszym pacjentom – twierdzi. – Widzimy, że w ramach kształcenia szczególnie na kierunkach medycznych ogromne znaczenie ma system wartości, który przekazywany jest studentom, który winien być misją dla osób, które zajmują się drugim człowiekiem. Niestety, bardzo wiele pacjentów w Polsce narzeka nie na standard leczenia, ale na to, że nie znajdują empatii i zrozumienia, a przechodzenie przez ciężki okres, jakim jest choroba, jest zawsze trudne i wymaga wsparcia od profesjonalistów medycznych, pielęgniarek, lekarzy oraz innych przedstawicieli personelu niemedyckiego – uważa Niedzielski.

Minister zdrowia podkreślił, że wraz z ministrem Przemysławem Czarnkiem zdecydowali się, żeby kształcenie w szkołach zawodowych nabierało coraz większego statusu oraz wyższego poziomu. Przygotowywany jest projekt, który będzie dopuszczał także kształcenie lekarzy w szkołach zawodowych.

– Pokładamy w was ogromną nadzieję na pomoc w budowaniu takiego zasobu kadr, który będzie potrafił odpowiedzieć na zwiększające się zdrowotne potrzeby leczenia Polaków – podsumował Niedzielski.

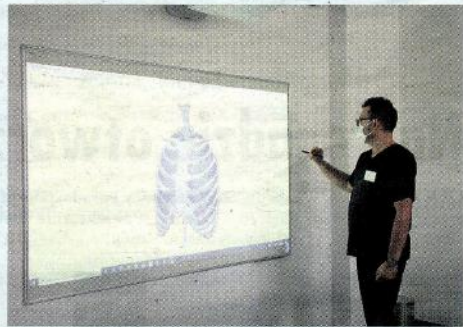
– Jest to historyczny dzień dla Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. Otworzyliśmy Centrum Symulacji Medycznej. Jest to przełomowy moment w procesie kształcenia pielęgniarek i ratowników medycznych w naszej

uczelni. Wchodzimy w zupełnie nową erę nowoczesności XXI wieku w kształceniu na kierunkach medycznych. Mam nadzieję, że centrum będzie służyło przede wszystkim kadrom medycznym, które obecnie kształcimy, ale również innym zawodom, które w murach CSM będziemy kształcić – powiedział rektor uczelni dr inż. Mateusz Kaczmarek

Prorektor uczelni dr hab. n. med. i n. o zdr. Elżbieta Cipora, prof. ucz. zaznaczyła, że naszym zadaniem jest troska o człowieka i pełnię jego rozwoju, aby mógł się on rozwijać, musi być zdrowy, to zdrowie coraz częściej jest zagrożone. Pandemia COVID-19 pokazała, jak bardzo życie i zdrowie ludzkie jest kruche.

Jako pielęgniarka oraz nauczyciel akademicki uważam, że naszymi wspólnymi siłami powinniśmy dbać o zdrowie i życie ludzi. Niekoniecznie muszą to czynić tylko profesjonaliści, każdy z nas powinien zadbać o siebie oraz swoich najbliższych. Uczelnia Państwowa w Sanoku, która kształci pielęgniarki, ratowników medycznych, a w przyszłości być może również fizjoterapeutów, kładzie spory nacisk na dobre przygotowanie naszych absolwentów do pracy. Mam nadzieję, że oddane do użytku CSM będzie miejscem, gdzie nasi studenci będą mogli zdobywać wiedzę oraz umiejętności, a nasi absolwenci będą mogli tutaj doskonalić swoje kompetencje w warunkach symulowanych oraz odrađowywać stresy, których w tych zawodach nie brakuje – dodała prorektor Elżbieta Cipora.

W obiekcie znajdują się aule, sale dydaktyczne, laboratoria i sale do symulacji medycznej oraz 20 miejsc noclegowych dla studentów i nauczycieli akademickich. Studenci będą kształceni z wykorzystaniem symulacji medycznej, która polega na odtworzeniu możliwej sytuacji klinicznej w warunkach pracowni dydaktycznej, np. sytuacji panującej w karetce, czy w szpitalnym oddziale ratunkowym, z możliwością interakcji osób uczących się. Będąc na wyposażeniu manekiny, symulatora pacjenta pozwolą na realistyczne dtworzenie scenariuszy klinicznych, a zakupiony system audiowizualny umożliwi zarejestrowanie tych działań, co pozwoli prowadzącym zajęcia ocenić umiejętności studentów oraz skorygować ewentualne błędy.



Kolejne studia magisterskie w Uczelni Państwowej

Od października II stopień z ekonomii

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku otrzymała uprawnienia do prowadzenia kolejnych studiów magisterskich. Od października ruszają studia II stopnia na kierunku ekonomia. Dzięki temu osoby, które ukończyły ekonomię na poziomie licencjatu, mogą kontynuować naukę w sanockiej uczelni.



NOWOŚĆ!
EKONOMIA
STUDIA
MAGISTERSKIE



Ekonomia to kierunek studiów znajdujący się w pierwszej dziesiątce najczęściej wybieranych kierunków studiów w naszym kraju. Studia drugiego stopnia (magisterskie) o profilu praktycznym w naszej uczelni to inicjatywa wychodząca naprzeciw wyzwaniom współczesności i przyszłości, a także edukacyjnym potrzebom mieszkańców powiatów południowo-wschodniej Polski, a nawet sąsiednich krajów.

Głównym celem kształcenia na kierunku ekonomia jest przygotowanie kadry do zdobycia wiedzy umożliwiającej znalezienie zatrudnienia w wielu sektorach gospodarki oraz utworzenie możliwości kształcenia na odpowiednim poziomie teoretycznym i praktycznym. Studia służą pogłę-

bieniu wiedzy uzyskanej na studiach pierwszego stopnia z zakresu nauk ekonomicznych i pokrewnych, przekazaniu praktycznej wiedzy z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej, nabyciu umiejętności efektywnego wykorzystywania wiedzy w praktyce zawodowej oraz kształtowaniu postaw przedsiębiorczych i rozbudzaniu potrzeby kształcenia ustawicznego.

Poprosiliśmy o komentarz rektora uczelni dr inż. Mateusza Kaczmarskiego.

– Jesteśmy niezwykle szczęśliwi z faktu otrzymania uprawnień do prowadzenia kolejnych studiów magisterskich, tym razem na kierunku ekonomia. Do tej pory w naszej ofercie znajdowały się studia licencjackie. Teraz otwiera się możliwość podję-

cia studiów przez absolwentów naszej uczelni tutaj w Sanoku do czego gorąco zachęcam. Głównym celem kształcenia na studiach II stopnia na kierunku ekonomia, jest

Zalety programu „Studia 26+”

- brak ograniczeń wiekowych;
- tryb studiowania dopasowany do potrzeb osób pracujących zawodowo i chcących uzyskać wykształcenie wyższe;
- zajęcia w ramach programu odbywać się będą w wybranych dniach tygodnia;
- w uzasadnionych przypadkach istnieje możliwość studiowania według indywidualnej organizacji zajęć;
- możliwość uznawania efektów kształcenia już nabytych, w tym także uznawania dotychczasowych doświadczeń zawodowych lub akademickich do zaliczenia przedmiotów z planu studiów;
- możliwa realizacja części zajęć metodą e-learningu za pomocą narzędzi MS Teams;
- możliwość występowania o stypendia – rektora, socjalne, specjalne dla osób niepełnosprawnych i zapomogi losowe.

Odkrywanie wyobraźni i aktywności

SOWA w Sanoku

W Sanoku powstanie jedna z 32 Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA w Polsce, jedyna na Podkarpaciu. Złożony projekt został pozytywnie oceniony przez Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.



W wyniku realizacji inicjatywy SOWA w Sanoku powstanie przestrzeń do samodzielnego eksperymentowania z pomocą interaktywnych ekspozycji oraz przestrzeni warsztatowej, służącej swobodnemu podejmowaniu wyzwań konstruktorów. Na potrzeby Strefy, zostaną dostosowane lokale na parterze w budynku byłego Gimnazjum nr 3 w Sanoku. Będą zajmować łączną powierzchnię 653,70 m², w tym sale ekspozycyjne oraz pozostałe pomieszczenia takie jak sanitariaty, szatnia, pomieszczenie socjalne, itp. Będą one dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Realizacja tego projektu nastąpi w I kwartale 2022 r.

Następnie Centrum Nauki Kopernik nieodpłatnie użyzczy nam ekspozycje interaktywne oraz wyposażenie przestrzeni warsztatowej służącej swobodnemu eksperymentowaniu i podejmowaniu wyzwań konstruktorów. Wystawa dotyczyć będzie różnych dziedzin nauki, dzięki czemu zwiedzający będą mogli poznać rozmaite aspekty świata przyrody, takie jak: ruch, światło, ludzki organizm. By w pełni zrealizować ten projekt, podjęliśmy współpracę z Uczelnią Państwową w Sanoku. Zastępca ds. rozwoju Artur Kondrat w Piotrkowie Trybunalskim odebrał decyzję o realizacji tego projektu w naszym mieście. (Źródło: UM)

W miejscu dawnego Domu Kultury „Caritas”

Na Posadzie otworzono Centrum Usług Senioralnych

CUS mieści się w wyremontowanym budynku byłego Domu Kultury „Caritas”. Jego uroczyste otwarcie miało miejsce w poniedziałek, 20 września. Poświęcenia obiektu dokonał J.E. ks. abp. Adam Szal, Metropolita Przemyski.

Dzięki nowej inicjatywie seniorzy będą mieli możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju zajęciach aktywizujących, które umożliwią im aktywne spędzenie wolnego czasu, jak również przyczynią się do zwiększenia integracji społecznej.

– Jednym z wielu przejawów troski o osoby w podeszłym wieku na terenie archidiecezji przemyskiej jest stworzenie Centrum Usług Senioralnych im. błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego – zaznaczył ks. Artur Janiec, dyrektor Caritas Archidiecezji

W dzielnicy Posada, przy ulicy Kościelnej 1 w Sanoku powstało Centrum Usług Senioralnych. To placówka, której głównym celem jest zwiększenie dostępności do usług społecznych osób niesamodzielnych powyżej 60 roku życia, zamieszkujących miasto Sanok.



Przemyskiej. – Działalność tego domu będzie miała charakter opiekuńczy, rehabilitacyjny, terapeutyczny, oświatowo-wychowawczy oraz duszpasterski.

Oferta placówki skierowana jest do 30 osób z niepełnosprawnościami, których stan zdrowia nie wymaga leczenia w warunkach szpitalnych, ale uniemożliwia im samodzielne wykonywanie co najmniej jednej podstawowej czynności dnia codziennego.

Projekt został zrealizowany przez lidera – Gminę Miasta Sanoka oraz partnerów: Gminę Sanok, Miasto i Gminę Łęka, Miasto i Gminę Zagórz oraz Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

Całkowita wartość projektu wyniosła prawie 6 mln zł, z czego dofinansowanie stanowiło ponad 4 mln zł.

Źródło: Powiat Sanocki

Rozmowa z Grzegorzem Pankiem

Szpital gotowy na czwartą falę



Jesień wiąże się nie tylko z pochmurną aurą, ale również wieloma infekcjami i chorobami. Covid nie odpuszcza, a doniesienia o jego mutacjach atakują nas zewsząd. Rośnie liczba zakażeń w kraju i wszystko wskazuje na to, że jesteśmy coraz bliżej czwartej fali pandemii, o której od tygodni informują rządzący. Niektórzy twierdzą, że czwarta fala już jest. W związku z tym zapytaliśmy dyrektora Grzegorza Pankę, czy szpital jest gotowy walczyć z kolejną falą.

Mówi się, że oddział zakaźny ma ponownie zostać przekształcony na oddział covidowy?

Zgodnie z decyzją pani wojewody w okresie od 16 września 2021 r. do odwołania stanu epidemii na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (wprowadzonego na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz. U. poz. 491, z późn. zm.) prowadzona jest realizacja świadczeń opieki zdrowotnej w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, poprzez zapewnienie w tym podmiocie leczniczym 24 łóżek, w tym: a) 3 łóżek dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia SARS-CoV-2, b) 19 łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2, c) 2 łóżek intensywnej terapii, z kardiomonitorem oraz możliwością prowadzenia tlenoterapii i wentylacji me-

chanicznej. Wskazane 19 łóżek jest to 100 %, którymi dysponuje Oddział Obserwacyjno-Zakaźny. Jest on w pierwszej kolejności dedykowany do leczenia pacjentów z potwierdzonym COVID-19.

Za nami trzy fale epidemii, jak szpital usprawnił swoje działania podczas miesięcy wytchnienia?

Ostatnie trzy miesiące po tzw. III fali pozwoliły na finalizację działań związanych z modernizacją i doposażeniem szpitala w niezbędną infrastrukturę i sprzęt medyczny. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uruchomiono dostarczony z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych nowoczesny 64-czędowy tomograf komputerowy wraz z mobilną pracownią kontenerową (dysponujemy w chwili obecnej dwoma tomografami). Drugą niezwykle ważną inwestycją (wspartą także dotacją z Miasta Sanoka w kwocie 200 tys.



zł) realizowaną w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa epidemiologicznego na terenie województwa podkarpackiego w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2” nr umowy OZ-III/02/RPOWP/COVID-19/2020, była modernizacja pracowni RTG i zakup

dwa nowych aparatów RTG. W chwili obecnej trwają także prace budowlane w ramach umowy zawartej z Ministrem Zdrowia nr DOI/ZOZ/COVID-19/388/2021/333 na zadanie inwestycyjne pn. „Modernizacja Instalacji Tlenowych SPZOZ w Sanoku w związku z COVID-19”

z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż w ramach w/w projektu w pierwszej kolejności zmodernizowano oddział dziecięcy, gdzie wszystkie sale i łóżka mają dostęp do gazów medycznych w szczególności tlenu. Oczywiście cały sprzęt medyczny

dostarczony przez Rządową Agencję Rezerw Materiałowych w trakcie III fali jest w dalszym ciągu w posiadaniu SPZOZ w Sanoku i przygotowany na zwiększoną liczbę chorych.

Czy istnieją jakieś obawy związane z mutacją wirusa?

Trudno powiedzieć jaka wersja wirusa będzie dominowała podczas IV fali, jednakże dużo wskazuje na to, że będzie to DELTA. Szpital i większość zaszczepionego personelu raczej nie ma obaw, jeżeli chodzi o kontakt z pacjentami zakażonymi (mamy doświadczenie oraz wystarczającą ilość sprzętu medycznego i środków ochrony indywidualnej, aby czuć się bezpiecznie). Jednakże nasze obawy związane są z ilością pacjentów, którzy mogą wymagać specjalistycznego leczenia na covid (w naszym powiecie wyszczepialność jest niezadowalająca), jak pokazała III fala, nieśląśmy pomoc bardzo dużej ilości pacjentów (w szpitalu przebywało średnio ponad 200 pacjentów zakażonych), u których przebieg choroby był różny, czasami dramatyczny. Obawiać się powinny przede wszystkim osoby niezaszczepione.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska

Interwencja



Parkowanie po sanocku

Mieszkańcy bluku Robotnicza 9 zgłosili się do nas, opisując uciążliwego, złośliwego sąsiada. Sąsiad często parkuje swoje auto na pobliskim parkingu nawet na trzech miejscach parkingowych. Jak to robi? Ustawia auto w taki sposób, że sąsiednie dwa miejsca są zajęte częściowo i inny kierowca nie ma możliwości zaparkowania.

– Zgłaszaliśmy problem do sąsiadów, ale tam niestety nie mogą nic zrobić. Przyjechała również policja, ale żona właściciela auta, powiedziała, że nie ma go w domu. I tak auto zajmowało trzy miejsca od piąt-

ku do poniedziałku – skarży się sąsiad.

– Mało tego, ten pan jest tak złośliwy, że sam zgłasza zaparkowanie obcych aut na parking. Obok znajduje się przedszkole i rodzice podjeżdżają,

zostawiają auto i odprowadzają dzieci do budynku. Ile to trwa 5, 7 minut? Ten pan potrafi zrobić awanturę i wezwać policję, że nie mogą tu parkować. Mamy dość jego złośliwości!

W Sanoku jest mało miejsc parkingowych. Większość kierowców dba o odpowiednie ustawienie pojazdu w wyznaczonych miejscach. Służy to bezpieczeństwu i spokojniejszemu współżyciu w społeczeństwie. Złośliwości pana z Robotniczej zupełnie nie rozumiemy i zdecydowanie ganimy!

ew

Turze Pole – Zarszyn

Ruszają przebudowy dróg

W powiecie sanockim prowadzonych jest kilka ważnych inwestycji drogowych.

Jedna z nich dotyczy przebudowy drogi powiatowej nr 2045R Turze Pole – Zarszyn w km od 5+165 do 5+785 oraz w km od 8+075 do 9+740,30.

W ramach zadania Powiat Sanocki uwzględnił przebudowę i wykonanie jezdni bitumicznej o szer. 5,50 m na pierwszym odcinku drogi oraz 6,0 m na drugim odcinku drogi z dodatkowym wykonaniem poszerzenia na łukach poziomych. W Jaćmierzu powstaje chodnik z kostki betonowej.

Przebudowane zostanie również skrzyżowanie oraz wykonane zjazdy indywidualne i publiczne z kostki betonowej i betonu asfaltowego. Inwestycja obejmuje także utwardzenie poboczny warstwą kruszywa łamanego, przebudowę przepustu pod drogą w km 5+417,95, wykonanie umocnień siatkowo-kamiennych i ażurowych, wykonanie odcinka kanalizacji deszczowej z rur PP Ø500 z uzbrojeniem w studnie rewizyjne, wpusty deszczowe, przykanaliki oraz oczyszczenie

i odmulenie rowów z umocnieniem ich dna i skarp.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa pieszych i kierowców powstanie oznakowanie poziome i pionowe, zamontowane zostaną stalowe bariery energochłonne.

Wykonawcą prac jest firma STRABAG Sp. z o.o. Wartość zadania to 3 987 650,14 zł, z czego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 70%

kosztów kwalifikowanych wynosi 2 655 527,00 zł. Wkład własny został częściowo pokryty z pomocy finansowej w wysokości 905 000,00 zł udzielonej przez Gminę Zarszyn.

Przewidywany termin zakończenia inwestycji to listopad 2021 roku.

Zdjęcia z prowadzonych prac znajdują się na Facebooku Powiatu Sanockiego.

Źródło: Powiat Sanocki

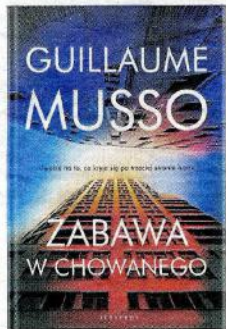


AUTORSKA RECENZJA

„Zabawa w chowanego”

– Guillaume Musso

Z nieukrywaną przyjemnością sięgam po książki Guillaume Musso. To jeden z moich ulubionych pisarzy, zawsze z niecierpliwością wyczekuję nowej powieści, historii i zagadki. Autor ma niesamowity styl, wychodzący poza schematy. Tutaj żadna z powieści niesie inną, niepowtarzalną historię.



Tym razem główną bohaterką jest bardzo skryta pisarka, Flora Conway. Pewnego dnia podczas zabawy w chowanego z jej nowojorskiego mieszkania znikła trzyletnia córeczka. Sprawa jest bardzo podejrzana, gdyż dziewczynka była zbyt niska, aby otworzyć sobie zamki. Monitorung także

nie uchwycił momentu opuszczenia apartamentu przez dziecko. Policja po kilku miesiącach umarza śledztwo, a zrozpaczona matka kontynuuje poszukiwania. Po drugiej stronie Atlantyku inny pisarz, Romain Ozorski zmagają się z problemami rodzinnymi, jak i twórczymi. Czy na pozór te dwie różne osoby może coś łączyć?

Guillaume Musso, jak zawsze, jest niezawodny. Ta powieść już od pierwszych stron intryguje. Tu nic nie jest oczywiste. Gdy nam się wydaje, że już wszystko wiemy, autor znów wyprowadza nas na manowce i do ostatnich stron niczego nie jesteśmy pewni. Specyficzny styl wyróżnia francuskiego powieściopisarza, a jego historie w pamięci pozostają na długo. Polecam tę i inne jego książki.

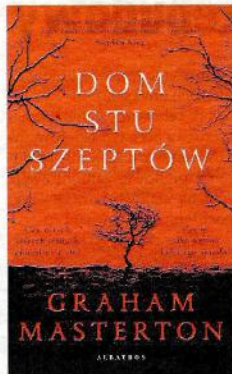
Renata

„Dom stu szeptów”

Graham Masterton

Graham Masterton powraca w nowym thrillerze z mocną dawką dreszczyku i tajemnicą nawiedzonego domu. Można powiedzieć, że w dzisiejszych czasach opowieści o nawiedzonych domach jest dziesiątki, ale po piórze Mastertona zawsze można spodziewać się czegoś innego. Choćby dodatkowego zwrotu akcji, który nadaje książce wysoki poziom. Ot, gratka dla koneserów gatunku.

All Hallows Hall to zaniedbana rezydencja położona w wiejskiej części smagane wiatrem Dartmoor, a jej właściciel, były gubernator więzienia, nie żyje. Najprawdopodobniej został zamordowany. Trójka rodzin przyjeżdża do posiadłości, aby odczytać testament i ostatnią wolę zmarłego, która okazuje się dużym zaskoczeniem. Sprzedanie domu nie będzie jednak takie proste, jak zaplanowano. Sentymentalnie nie stanowi to przeszkody, nikt chyba nie ma szczęśliwych wspomnień związanych z dzieciństwem w tym domu, ale zmarły miał inny plan. Podczas czytania testamentu, pięcioletni Timmy znika. Jego rodzice, Rob i Vicky, są bardzo zmartwieni. Nikt nie jest w stanie zlokalizować chłopca. Policja, sąsiedzi i lokalne instytucje poszukiwawcze rozkładają ręce. Gdzie się podział Timmy? Zaszyl się gdzieś w posiadłości? Czy może z niej uciekł? All Hallows Hall to fikcyjna posiadłość, lecz obecnie prawdziwej wioski Sampford Spinney w pobliżu pomagają nadać powieści odrobinę realizmu. Lokalny dialekt oraz folklor i czary zapewniają świetną atmosferę, która mocno oddziałuje na wyobraźnię czytelnika. Masterton wrzucił do tego fabularnego



worka prawie wszystko co straszne, także egzorcyzmy. Muszę przyznać, że to jedna z niewielu książek, gdzie kilka nazw i opisów miejsc sprawdziłam w internecie. Niektóre fakty są niesamowicie kluczowe dla fabuły, choćby nadprzyrodzone powiązania z folklorem regionu Dartmoor.

Spodziewałam się po Mastertonie dobrej historii. A dostałam jeszcze więcej. Szkielet klasycznej gotyckiej powieści oraz autorskie dodatki, dziwadła i dodatkowe wymiary. To przede wszystkim skrupulatnie zaplanowany horror, który syci i satysfakcjonuje.

Polecam, Mariola P.

Bojkowskie Plaże

Bogactwo przyrody Bojkowszczyzny

Podczas weekendu trzech imprez, na terenie Muzeum Budownictwa Ludowego, odbył się również cykl warsztatów związanych z życiem i zwyczajami Bojków. Obiecaliśmy, że niektóre z nich troszeczkę szerzej przybliżymy. Dziś przyjrzymy się bojkowskiej przyrodzie.



Warsztaty prowadził Piotr Kutiać, przewodnik beskidzki i miłośnik przyrody. Udział w warsztatach wzięło kilkadziesiąt osób, które w grupach kilkuosobowych wędrowały po terenie skansenu, zapoznając się z roślinnością.

– Wśród chętnych na warsztaty największą grupę stanowili nauczyciele z Sanoka i innych miast. Okazuje się, że wielu osobom brakuje praktycznych zajęć w terenie. Na temat roślin, ich właściwości, można się bardzo dużo dowiedzieć z Internetu czy książek, ale jak by rozpoznawać rośliny w terenie, potrzeba praktycznej wiedzy – opowiada Piotr Kutiać. – Nauczyciele cieszyli się z możliwości poznania roślin i siedlisk, bo daje im to nowe narzędzie do pracy. Nawet zwykły piknik klasowy może być ciekaw-

szy, dzięki wycieczce po łące czy lesie i nauce rozpoznawania okolicznej flory. Sporo osób, które przyszyły na warsztaty znalazło się na zielolecznictwie. Co ciekawe i tu osoby te mają sporą wiedzę na temat wywarów, naparów, nalewek, czyli zastosowania ziół w praktyce, ale brakuje im wiedzy na temat tego, gdzie można znaleźć interesujące ich rośliny.

Uczestnicy dopytywali o możliwości przeniesienia konkretnych roślin (z łąk i lasów) do własnych ogródków. Omawiano kwestie: czy taka roślina ma szansę przżyć się w takiej „zorganizowanej” przestrzeni oraz które z nich podlegają ochronie gatunkowej.

Część uczestników warsztatów stanowili pracownicy skansenu, którzy opiekują się

ogródkami przy skansenowskich chatkach. Co ciekawe, rośliny, które w nich rosną w większości są to rośliny (nasiona, sadzonki) zbierane w miejscach, gdzie chaty się znajdowały.

Uczestnicy warsztatów zapoznali się z olszynkami, grądami i buczynami, czyli zbiorowiskami roślinności występującej na terenach Bojkowszczyzny. Sanok leży na pograniczu Karpat Wschodnich i Zachodnich. Jest to strefa występowania dużej ilości gatunków roślin wschodnio-karpaccich i zachodnio-karpaccich. Uczestnicy zapoznali się z tutejszymi zbiorowiskami leśnymi i łąkowymi, poznając ich skład gatunkowy. Na terenie skansenu, czyli na 38 ha znajduje się ogromne bogactwo gatunków roślin.

Do ciekawszych roślin możemy zaliczyć np. tojadą młdawskiego. Jest to roślina silnie trująca. W dawnych czasach, kiedy ktoś chciał się pozbyć np. rywala do majątku czy ukochanej, wystarczyło, że jedną stroną noża potarł tojadem i ukroił tak jabłko, by zatruta część trafiła do rywala.

Biorący udział w warsztatach zapoznali się również z typową dla Bojkowszczyzny goryczką trojeściową – częściowo chronioną rośliną, lilię złotogłów czy smotrąwą okazałą. Podziwiali również drzewostany dębowe, bukowe, jodłowe, których jest sporo na terenie skansenu. Drewno z tych drzew służyło nie tylko do budowy domów przez Bojków, ale również było surowcem do wykonywania wszelkich sprzętów domowych.

Edyta Wilk

Zbiórka funduszy na autorski projekt

Na cztery łapy – czyli piesza wędrowka w szczytnym celu

W 2020 roku, w sierpniu, Katarzyna Lagoźny pokonała 500-kilometrową trasę Głównego Szlaku Beskidzkiego, pod hasłem: „500 kilometrów dla 4 łap”, zbierając przy tym 2 215 zł na leczenie i żywienie psosilki dla czworonogów ze Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku.

– Po zakończeniu tej wyprawy obiecywałam, że to nieostatnie moje słowo oraz to, że razem wspólnie będziemy mogli zrobić coś pięknego! Dotrzymuję słowa i odpalam nowy projekt! Tym razem wybiorę się bardziej na zachód. Moim celem jest wyprawa o długości ok. 450 km trasą Głównego Szlaku Sudeckiego. Każdy krok, każda minuta mojego marszu, każda kropla

potu dedykowana jest – po raz drugi – moim wyjątkowym przyjaciółm z sanockiego STOnZ-u. Celem tej akcji jest propagowanie braku obojętności na pieskie życie i działania skierowane na wspieranie przylulisk, stowarzyszeń, organizacji, schronisk zajmujących się niesieniem dobra tym wspaniałym istotom. Moim zamysłem jest również popularyzacja



adopcji i angażowanie się w wolontariat. Zbiórka nie jest prowadzona w celach indywidualnych, lecz w celu pokazania, iż dobroczynność to nie tylko kilka grubych milionów, ale także 1 złotówka, która ma wartość niejednego cennego miliona!

Pokonując szlak od Prudnika do Świeradowa-Zdroju, Kasia stawia czoła nie tylko swoim słabościom, zmęczeniu czy

zmiennej pogodzie, ale i oczekiwaniom, jakie postawiła przed samą sobą.

– Dodatkową motywacją jest pomoc niesiona czworonogom, którzy swoją obecnością nie raz byli powodem uśmiechu na naszych twarzach – dodaje Kasia.

Kasi kibicujemy i będziemy śledzić jej wędrowkę.

ew

Szarotka

koszmarna fabryka zwierząt

O tak trudnej interwencji ciężko będzie zapomnieć inspektorkom z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt z oddziałów sanockiego oraz krośnieńskiego. Inspektorki interweniowały w pseudohodowli rasowych kotów Szarotka w Jasle. Niestety, kilka kociąt nie przeżyło, a to co inspektorki zastały na miejscu, trudno opisać. Brud, fetor, walające się odchody, a pomiędzy tym wszystkim bezbronne kocięta.



Dwa dni – tyle trwała interwencja w pseudohodowli kotów rasy maine coon w Jasle. Inspektorki rozpoczęły ją 18 września w sobotę, o godz. 9, a zakończyły następnego dnia w niedzielę nad ranem, dopóki ostatni z kotów nie był bezpieczny. Zostało odebranych 48 kotów, niestety kilka z nich nie przeżyło. Interwencja została przeprowadzona w asyście Policji z KPP w Jasle oraz w obecności lekarza weterynarii. Inspektorzy OTOZ Animals już w ubiegłym tygodniu ustalili, że koty żyją w tragicznych warunkach. Wszechobecny unoszący się fetor był nie do zniesienia. Sąsiedzi uskarżali się na smród dochodzący

zwierząt, że nasłali nas... (tu padały różne nazwiska nieznanymi nam osób), że jesteśmy z kimś w znowie i że chcemy zyskać sławę... – opisują zdarzenie inspektorki OTOZ Inspektorat Sanok.

Dzięki asyście policji udało się wejść inspektorom do środka ok. godziny 16. To co zobaczyli na miejscu, z pewnością pozostanie w ich pamięci na bardzo długo.

– Koty były wszędzie, a ich odchody znajdowały się w całym w domu, począwszy od podłogi w piwnicy, przez pościel w sypialni, na poddaszu skończywszy. Właścicielki nie potrafiły określić, ile dokładnie kotów znajduje się

stwierdził, że niezbędne jest natychmiastowe wdrożenie leczenia. Ropa lejąca się z oczu, śluz z nosa, waga znacznie poniżej normy wiekowej oraz biegunka. Przez to, że inspektorki nie mogły spokojnie pracować jedno z kociąt umarło na rękach.

– Niektóre ze starszych kotów żyły w ciemnej, pełnej odchodów i śmieci piwnicy, bez dostępu do światła dziennego, gdzie na podłodze wśród odchodów wałowały się miski z resztkami zaschniętej karmy. Na terenie posesji znalaziono też kocie szczątki. Został wezwany technik policyjny do zabezpieczenia śladów – kontynuują.

do skutku tylko dzięki współpracy wielu osób. Przede wszystkim podziękowania kierujemy w stronę policjantów, którzy asystowali nam przy odbiorze zwierząt. Weterynarzowi z jednej z rzeszowskich lecznic wezwanemu przez dyżurnego policji z Rzeszowa, który fachowo ocenił stan zwierząt. Sąsiadom, którzy, widząc jak przez wiele godzin czekamy pod bramą, udostępnił nam swój teren na parking. Panu Damianowi Jurkowi (Damian Błady Jurek) za udostępnienie pojazdu do przewozu tak dużej ilości kotów – dodają.

Wszystkie koty znalazły się pod opieką weterynaryjną



Koty były wszędzie, a ich odchody znajdowały się w całym w domu, począwszy od podłogi w piwnicy, przez pościel w sypialni, na poddaszu skończywszy.



z hodowli, nie mogli otworzyć nawet okien. Podczas pierwszej interwencji zostało odebranych 16 kociąt w stanie agonalnym, czworga z nich nie udało się uratować, swój żywot zakończyły w lecznicy. Właścicielki hodowli miały czas, aby podjąć działania mające na celu poprawienie warunków życia kotów. Miały czas, aby posprzątać miejsce, udać się z kotami do weterynarza, jednak tego nie uczyniły. Dlaczego tego nie zrobiły?

– Kiedy czekaliśmy na wejście na posesję, czuliśmy odór padliny. Przez wiele godzin właścicielka hodowli wraz z córką utrudniały przeprowadzenie interwencji. Wykrzykiwały absurdalne oskarżenia o krzywdzenie

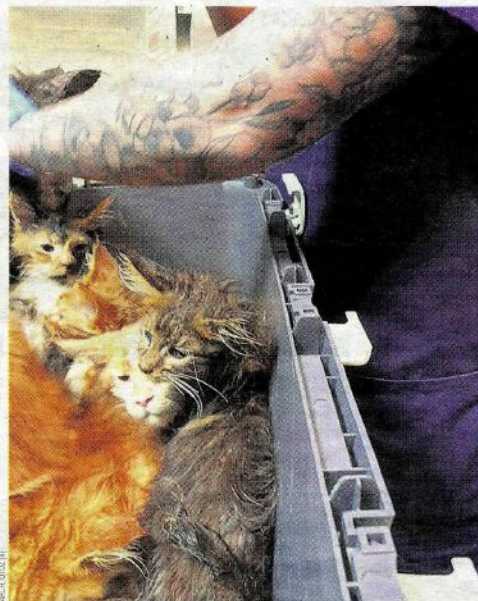
pod ich opieką. Padały różne deklaracje: około 30, 40... Twierdziły też, że nie mają kotek ciężarnych, potem, że taka kotka jest tylko jedna – relacjonują.

Inspektorki podkreślają, że była to jedna z trudniejszych interwencji w historii obydwu inspektoratów. Właścicielka została podrapana i kopnięta, inną uderzono w głowę. Interweniujące osoby musiały wysłuchiwać wyzwisk i obelg, które były kierowane pod ich adresem. Pseudohodowcy utrudniali przeprowadzenie inwencji. Kocięta w najgorszym stanie zostały ukryte w szafie. Weterynarz

Podczas drugiej interwencji nic się nie zmieniło. W domu nadal panował odurzający smród i nieporządek, z kuwet wylewały się odchody, a potrzebujące koty nie otrzymały pomocy weterynaryjnej, nie posiadały książeczek zdrowia, w większości nie miały imion, nie była prowadzona żadna ewidencja i dokumentacja hodowlana. Zostało odebranych kolejnych 48 kotów, w tym osiem kociąt w ciężkim stanie oraz siedem ciężarnych kotek, choć właścicielki zapewniały, że tylko jedna z kotek jest ciężarna. Koty są zapchłone, zarobaczone, część ma choroby skóry.

– Przeprowadzenie tej interwencji i zakończenie meczarni kotów mogło dojść

i znajdują się na Podkarpaciu. Ze względu na agresję i groźby ze strony właścicieli inspektorzy nie podają konkretnych miejsc, gdzie zostały rozmieszczone. Dzięki wielu osobom udało się zakończyć działalność pseudohodowli. Sprawa trafiła do prokuratury. Koty nie mogą trafić do adopcji do czasu zakończenia śledztwa. Ile jeszcze takich pseudohodowli jest w naszym kraju? Ile cierpiących zwierząt, które czekają na pomoc? Tego typu hodowle istnieją tylko dlatego, że wiele osób pragnie mieć rasowego kota za mniejszą cenę, a pseudohodowcy chcąc się wzbogacić, dopuszczają się takich czynów.



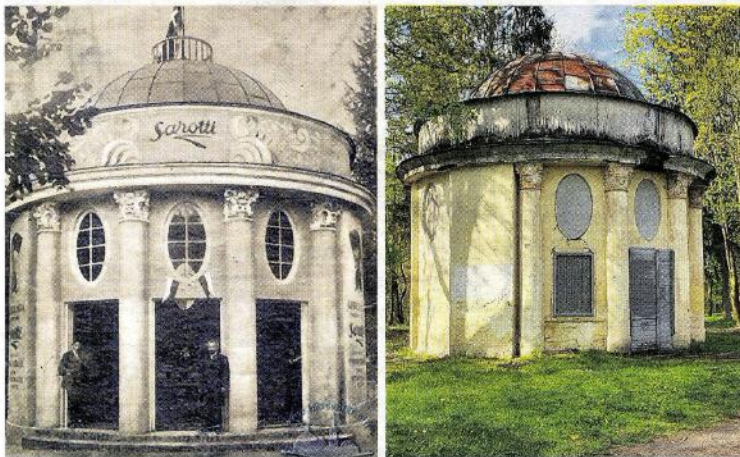
Została uruchomiona specjalna zbiórka na utrzymanie i leczenie kotów. Pod opieką OTOZ jest 64 kotów. Wpłaty można dokonywać na stronie: pomagam.pl/koty_jaslo lub na numer konta bankowego: **OTOZ Animals Inspektorat Sanok** PKO BP: 62 1020 2980 0000 2302 0112 4965 z dopiskiem pseudohodowla Jaslo

100. roczni

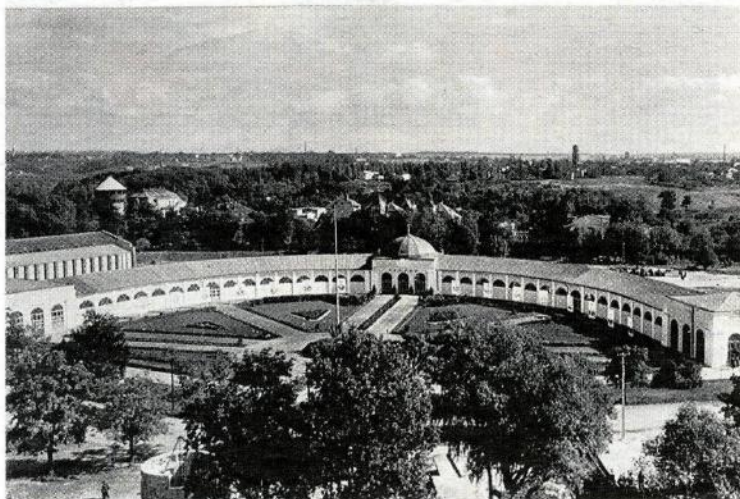


Lwów - Targi Wschodnie 25/9 - 5/10 1921
Leopol-Faires Orientales 25/9 - 5/10 1921

Panorama Targów Wschodnich 1921 r.



Rotunda niemieckiej firmy czekolady „Sarotti” zaprojektowana przez Tadeusza Wróbla



Pawilon Centralny Targów Wschodnich dawniej i dziś

25 września 1921 roku Józef Piłsudski podczas swojej wizyty we Lwowie otworzył targi, które szybko stały się wizytówką sporego ożywienia gospodarczego południowo-wschodniej Polski i do historii przeszły jako Targi Wschodnie. Nie wiadomo też, czy artyści ziemi sanockiej współprojektujący główne gmachy Targów mieliby możliwość zaprezentowania swoich budowli, jeśli udałby się zamach na Marszałka zorganizowany przez ukraińskich nacjonalistów.

Wybór Lwowa jako organizatora targów w żadnym punkcie nie był przypadkowy. Od wieków miasto pełniło bardzo ważną funkcję kulturową, polityczną i gospodarczą, stając się poważnym ośrodkiem w dawnej Rzeczypospolitej i regionie, który w czasach zaborów jeszcze bardziej zyskał na znaczeniu. Najlepszym tego dowodem była organizacja Powstaniej Wystawy Krajowej w 1894 roku, która stała się potężną manifestacją polskości i patriotyzmu Polaków, także z innych zaborów. Na wspomnianą wystawę do historii przeszła prezentacja „Panoramy Raclawickiej” Juliusza Kossaka. Wystawa trwała pięć miesięcy i odwiedziło ją około 1,2 mln ludzi (w tym sam cesarz Franciszek Józef), a koszty jej organizacji wyniosły tyle, co roczny budżet Krakowa w tamtych czasach.

W 1921 roku, po walkach z Ukraińcami i niszczycielskiej działalności Konarmii (1 Armii Konnej) Siemiona Budionnego miasto chciało odbudować swoje położenie kulturalne i społeczne. Wzorem innych miast europejskich przystąpiło do organizacji własnych targów. Przygotowania rozpoczęto jeszcze w 1920 roku, a na miejsce organizacji I Targów Wschodnich wybrano teren po dawnej Wystawie Krajowej z 1894 roku, co nie było przypadkiem. Część budynków użyto, choć w dużej mierze powstało 130 nowych budowli zaprojektowanych przez wybitnych polskich architektów. Pawilon Centralny Targów został zaprojektowany prawdopodobnie przez 4 architektów, w tym dwóch z ziemi sanockiej – Tadeusza Stanisława Wróbla oraz Bronisława Wiktora.

Tadeusz Wróbel urodził się 13 maja 1886 roku w Sanoku jako syn Walentego Wróbla, profesora gimnazjalnego. W wieku 12 lat wyjechał do Lwowa, w którym pozostał do 1945 roku. Od 1904 roku rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej na Wydziale Budownictwa, dyplom architekta uzyskał w 1912 roku. Wtedy też zaczął tworzyć swoje pierwsze projekty, m. in. lwowskie kamienice przy ówczesnym placu Trybunalskim i ulicach Fredry oraz Piekarskiej (pawilon szpitala chorób zakaźnych). Z powodu światowego konfliktu z lat 1914-1918 odbył w Wiedniu służbę wojskową w randze porucznika. Po wojnie polsko-bolszewickiej pracował jako asystent na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. To właśnie w tym czasie zaproponowano mu współprojektowanie Pawilonu Centralnego Targów Wschodnich. Po zrealizowaniu projektu wyjechał do Paryża na studia urbanistyczne, z których wrócił w 1925 roku, projektując – także na potrzeby Targów – rotundę dla niemieckiej firmy czekolady „Sarotti”. Powyższe osiągnięcia na stałe ugruntowały jego pozycję jako architekta we Lwowie i zostały zauważone w Polsce. Od 1927 roku wchodził w skład Delegacji Architektów Polskich w Warszawie, w 1928 roku założył własne biuro projektowe razem z Leopoldem Karasińskim, a w 1929 roku został prezesem lwowskiego Koła Architektów Polskich we Lwowie. W latach 1939-1941 kierował Katedrą Budowy Miast na lwowskiej Politechnice, przekształconej przez Rosjan we Lwowski Instytut Politechniczny. W 1945 roku wysiedlony do Wrocławia, gdzie współorganizował tamtejszą Politechnikę, tworząc Katedrę Budowy Miast i Osiedli, którą kierował do 1960 roku. Do jego najsłynniejszych projektów należy budynek Głównej Izby Lekarskiej oraz Dom Związku Pracowników Gminy



Miasta Lwowa (obecnie Pałac Kultury im. Hetmana Chodkiewicza).

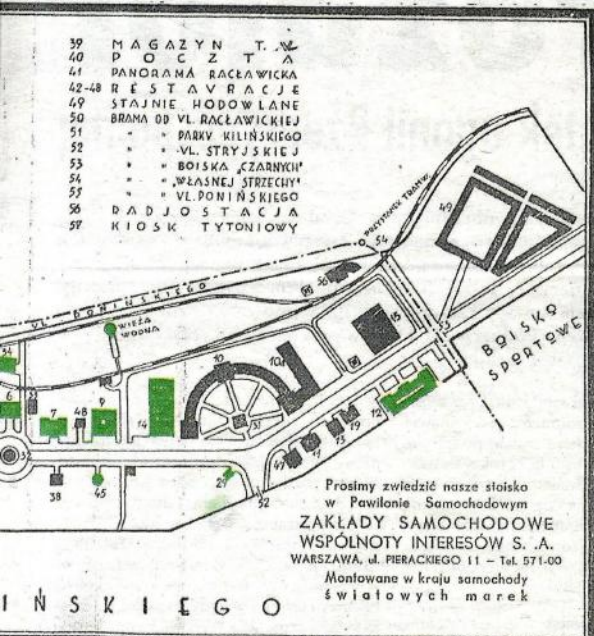
Bronisław Wiktor urodził się 21 lipca 1886 roku w Markowcach pod Sanokiem. W 1905 roku studiował na Politechnice Lwowskiej na Wydziale Architektury. W latach 1910-1913 podjął studia plastyczne pod okiem Stanisława Batowskiego Kaczora. W 1916 roku obronił pracę dyplomową. W momencie współprojektowania Pawilonu Centralnego był starszym komisarzem w Urzędzie Wojewódzkim. Dalsze lata życia poświęcił działalności naukowej i artystycznej, wykładając na lwowskich uczelniach. Po 1945 roku przesiedlony do Wrocławia, w którym podjął pracę jako starszy asystent w Katedrze Rysunku Odrębnego na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Do jego najsłynniejszych projektów należą ratusz w Żółkwi, odbudowa gmachu Muzeum Narodowego we Wrocławiu czy budynek kościołów w Dmytrowie, Wólkowie, Czarnuszowicach, Ciemieryżach i Borku Starym.

Na wykonawcę zamachu ukraińskiego studenta, S lwowskiego adwokata. Pła stać Дмитро Paljiw, który Fedaka miał go obezwładni

Zrobiono wszystko, by umiędzynarodwić Targi i cel osiągnięto. Tereny wystawiennicze obejmowały obszar bliski 220 tys. metrów kwadratowych, które zaopatrzone w sieć elektryczną, gazową, wodociągową, telefoniczną i tramwajową (pierwszy tramwaj elektryczny w Polsce). Oprócz Polaków Targi odwiedziła Czesi, Austriacy, Niemcy oraz przedstawiciele państw bałkańskich. Przedmiotem handlu w głównej mierze były produkty maszynowe i te związane z życiem codziennym – włókiennicze, spożywcze, chemiczne.

W Targach uczestniczyli ludzie z różnych profesjach, wykształceniu i statusie społecznym, stąd nierzadkim widokiem było spotkanie znanej osoby. Udział w Targach w swoich dziełach wspominali pisarze: Stanisław Lem („Wysoki Zamek”) i Kornel Makuszyński („Listy ze Lwowa”).

ca Targów Wschodnich



Na rysunku po lewej plan placu wystawowego Targów Wschodnich we Lwowie

Po prawej ilustracje plakatów promujących Targi Wschodnie

U dołu widok z lotu ptaka na Plac Powystawowy

Prosimy zwiedzić nasze stoisko w Pawilonie Samochodowym
ZAKŁADY SAMOCHODOWE WSPÓLNOTY INTERESÓW S. A.
 WARSZAWA, ul. PIERACKIEGO 11 – Tel. 571-00
 Montowane w kraju samochody światowych marek

Miesiącem organizacji Targów był wrzesień, jednak czasami termin ten przypadał na czerwiec (1932 i 1933 r.). Zazwyczaj Targi trwały od 10 do 12 dni, a ich otwarcia dokonywał urzędnik szczebla ministerialnego. „Złoty okres” Targów przypadał na lata 1921-1930 – liczba wystawców zagranicznych nie spadała poniżej 300, a krajowych oscylowała w granicy 1100 z pewnymi odchyłkami w poszczególnych latach. Wyraźny spadek wystawców zaczyna się od 1930 roku i ściśle związany jest ze skutkami światowego kryzysu gospodarczego, rozpoczętego końcem lat 20. XX wieku. Świetności Targów nie udało się odbudować ze względu na wybuch II wojny światowej, choć należy zaznaczyć, że dwa ostatnie lata przed wojną należały do całkiem udanych.

Kto wie, jaka byłaby dalsza historia Targów Wschodnich, gdyby udał się zamach na Józefa Piłsudskiego.

Za wydarzeniami, które odbyły się wieczorem 25 września 1921 roku stała Ukraińska

Niemiec. Fedakowi pozostało tylko czekać na dogodny moment i oddać trafny strzał.

Doczekał się go po godz. 20., kiedy po uroczystościach związanych z otwarciem Targów Wschodnich Piłsudski wraz z wojewodą lwowskim Kazimierzem Grabowskim wychodził z miejscowego ratusza bez eskorty. Zaraz po ruszeniu samochodu padły trzy strzały – jeden pocisk trafił w szybę, dwa raniły wojewodę w ramiona. Piłsudskiego od śmierci uratowało wieloletnie doświadczenie wojskowe – huk wystrzału był Marszałkowi znany z frontów wojennych, podczas gdy wojewoda pomylił go z pracą silnika samochodowego. Piłsudski odruchowo pochylił głowę, co sprawiło, że wymierzone kule go nie dosięgły.

Na szczęście cała sytuacja skończyła się pomyślnie dla Grabowskiego i Piłsudskiego – wojewoda pod okiem lekarzy wyzdrowiał, a Marszałek jeszcze tego samego dnia był owoacyjnie witany we Lwowskim Teatrze Wielkim.

Inaczej było z Fedakiem. Podczas próby oddania czwartego strzału Fedak ranił się w pierś, a prawdopodobnie od śmierci spowodowanej furją tłumu uratowali go polscy żołnierze. Młody terrorysta został natychmiast przewieziony na komisariat i przesłuchany. Podczas zeznań utrzymywał, że strzał był wymierzony w Grabowskiego jako „wroga ukraińskiej ludności”, a po jego oddaniu pistolet miał zostać demonstracyjnie wręczony Marszałkowi.

Choć oskarżony do końca procesu wersji nie zmienił, to świadkowie postronni jasno podkreślali, że ręka Fedaka mierzyla w Piłsudskiego. Zamachowiec został skazany na 6 lat więzienia, pozostali jego pomocnicy dostali niższe wyroki. Pełnego wyroku Fedak nie odbył, gdyż po amnestii wyjechał do Niemiec, gdzie jego losy pozostały niezane.

Targi Wschodnie, obok Międzynarodowych Targów Poznańskich, pojawiły się w Polsce jako jedno z pierwszych, a ich sukces stał się bodźcem do organizacji Targów Wołyńskich w Równem i Targów Północnych w Wilnie. Targi Wschodnie, pomimo kryzysu lat 30., były wizytówką Lwowa oraz rozkwitu gospodarczego Polski. Obecnie po wielu budowach Targów Wschodnich pozostało tylko wspomnienie, a jeżeli jeszcze istnieją, to ich stan pozostawia wiele do życzenia.

Próbą nawiązania do tradycji Targów Wschodnich są targi organizowane cyklicznie w Jasionce od 2017 roku.

Opracował: **Damian Józefek**



MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE. Plac Powystawowy



Z LOTU PTAKA

OGŁOSZENIA

LOKALE/
NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Bez pośredników, mieszkanie spółdzielcze własnościowe 50,2 m² (I piętro), w Sanoku osiedle Błonia, tel. 886 972 331

■ Działkę 5 a, położoną w Sanoku – okolice ul. Płowieckiej, działka ma wpis do K.W., tel. 662 475 657

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

Usługi

■ Moskietery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Korepetycje

■ Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448
■ Chemia, tel. 665 854 866

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Jt. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej bip.um.sanok.pl zostanie wywieszony Wykaz nr WGS.7114.58.2021 lokalu przeznaczanego do oddania w użyczenie w 2021 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od dnia 24 września 2021 r. do 14 października 2021 r.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych położonych przy ul. Jagiellońskiej 35 i ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 1 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

TYGODNIK HANOCKI

Nr telefonu do redakcji

KOM 697 979 971

TEL 13 463 16 34

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

30 września 2021 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

Teresa Lisowska

w godz. 17.00–18.00

Nasz patronat

Bieszczadzka Zadyma Bokserska

**BIESZCZADZKA
ZADYMA
BOKSERSKA**

25.09.2021 (sobota)

MOSIR Sanok

SAN OK

STADION WIERCHY GODZ. 1800

WSTĘP WOLNY

TYGODNIK HANOCKI

TV OBIEKTIV TVP SPORT

GAWRA

KA'MAN INTERACTIVE

STRECY AUTOKORU TV

ZAPRASZA STOWARZYSZENIE SAN BOXING

25 września 2021 roku o godzinie 18.00 na stadionie miejskim „Wierchy” w Sanoku odbędzie się emocjonująca wydarzenie pięściarskie, czyli Bieszczadzka Zadyma Bokserska.

Dziewięć – 3 rundowych walk najlepszych wyselekcjonowanych zawodników z całego kraju, a wśród nich m.in. były Mistrz Unii Europejskiej – Rajnold Bromboszcz, byli Mistrzowie Polski – Roger Hryniuk, Marek Pietruczuk oraz wielu medalistów Mistrzostw Polski i doskonałych ringowych wojowników. Mimo że zawodnicy – tak jak

to jest w boksie zawodowym walczą bez koszulek – zdecydowano się na 3 rundowe pojedynki, podnosząc tym samym tempo walki, a co za tym idzie ich widowiskowość. Chcąc pokazać kunszt boksu i piękno tej dyscypliny, zaproszono zawodników, którzy znani byli z doskonałej techniki i waleczności ringowej.

Gośćmi będą m.in. Kamil Szeremeta – były Mistrz Europy, Zbigniew Raubo czy Jerzy Baraniecki – obaj to byli trenerzy Kadry Narodowej Polski. Przybędą również celebryci i reprezentanci środowisk biznesowych. Na koniec walka jakiej jeszcze w Polsce

nie było, czyli bokserska wojna dwóch międzynarodowej klasy sędziów prowadzących walki główne, waga super ciężka – Krzysztof Wójcik vs Marcin Pawlak.

Dzień wcześniej, czyli 24 września odbędzie się konferencja prasowa z prezentacją i wazaniem zawodników.

Stowarzyszenie San Boxing, które działa non profit w Sanoku, chce, by to miasto znów jak za dawnych lat żyło boksem, dlatego serdecznie zaprasza wszystkich kibiców boksu na trybuny. Z tego względu wstęp na galę jest darmowy.

ew

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

I rozbiór
– początek agonii Rzeczypospolitej

30 września 1773 roku obradujący w Grodnie Sejm zatwierdził cesję na rzecz sąsiednich państw ponad 211 tysięcy kilometrów terytorium Rzeczypospolitej, zamieszkałego przez 4,5 miliona ludności. Jak się miało okazać, był to pierwszy z trzech rozbiorów, które ostatecznie sprawiły, że Polska zniknęła z mapy Europy. Decyzja Sejmu z 1773 roku dotknęła również dzisiejszego Podkarpacia, które w przeważającej części trafiło pod rządy monarchii habsburskiej.

Faktyczny rozbiór nastąpił jednak już wcześniej. Pierwsze porozumienie w tej sprawie między Rosją i Prusami zostało podpisane w Petersburgu 17 lutego 1772 roku, ale traktat rozbiorowy z udziałem Austrii zawarty został 5 sierpnia, zaś dopiero 18 września notyfikowano oficjalnie ten fakt Rzeczypospolitej, żądając jednocześnie zwołania sejmu, który miał wyrazić zgodę na oderwanie od Polski części jej ziem.

Wkroczenie obcych wojsk

Do monarchii habsburskiej wcielono południową część województwa krakowskiego, sandomierskiego, ruskiego, część belskiego oraz skrawki województw wołyńskiego, podolskiego, lubelskiego i ziemi chełmskiej. Łącznie 83 tys. kilometrów kwadratowych, z których utworzono Królestwo Galicji i Lodomerii.

Już 14 maja 1772 granicę na przełęcz dukielskiej przekroczyły pierwsze oddziały habsburskie, zmuszając do ustąpienia walczące od czterech lat przeciw dominacji rosyjskiej oddziały konfederatów barskich. Wtedy zajęto m.in. dzisiejszą ziemię sanocką. W lipcu zajęto m.in. Rzeszów. Zajęty przez korpus generała-majora Martina Grävna. Jak pisze Wacław Szczepanik w artykule „Austracki garnizon w Rzeszowie w latach 1772-1848” zamieszczonym w nr. 1/2012 „Rocznika Podkarpackiego, w skład grupy

gen. Grävna wchodziły bataliony garnizonowe z pułków Königsegg, Thierheim, Langlosis, batalion połowy z pułku Esterhazy, pułk dragonów Modena oraz oddział artylerii wyposażony w kilka dział 3-funtowych, dwa działa 6-funtowe oraz 7-funtową haubicę. Korpus zaborczy, według badań Władysława Szczepanika, liczył około 3200-3275 żołnierzy, w dwóch trzecich składał się z piechoty. W formacji tej dominali Niemcy i Czesi, z wyjątkiem pułku Esterhazy składającego się z Węgrów. Grupa wyszła 28 czerwca 1772 roku z Bartfeld (Bardejova) na ówczesnych Węgrzech (dzisiaj Słowacja), by 29 czerwca zająć Zmigród, 1 lipca Jasło, 2 lipca Frysztak, wreszcie 5 lipca Rzeszów. Stąd po tygodniowym odpoczynku oddziały habsburskie pomaszerowały dalej na Łańcut, Przeworsk, Sieniawę i Bilgoraj, do którego dotarły 23 lipca.

Opór był znikomy. Według legendy, nie do końca potwierdzonej faktami, ostatnią konfederacką twierdzą miał być Klasztor Karmelitów Bosych w Zagórzu. Władze zaborcze przystąpiły do szybkiego wprowadzania nowych porządków. Ziemia sanocka, dotychczas stanowiąca część województwa ruskiego, miała teraz wchodzić w skład Galicji – nowej prowincji monarchii habsburskiej, swoją nazwą odwołującą się do dawnego księcia halickiego-włodzimierskiego. Habsburgowie w ten sposób tłumaczyli

Alegoria rozbioru Polski wg Nicolasa Noela Le Mirea





Rejtan protetsujący przeciwko rozbirowi

swoje roszczenia, przypominając iż terenami tymi rządili niegdyś królowie węgierscy, których spadkobiercami się określali.

Przeprowadzono nowy podział administracyjny. Mocno podupadły w XVIII wieku Sanok wchodził początkowo w skład cyrkułu (powiatu) leskiego. Ostateczny podział wprowadzono w marcu 1782 roku. Cyrkuł był podstawową jednostką administracyjną, w której władzę sprawował starosta wyznaczany przez gubernatora prowincji, mianowanego przez samego cesarza.

Jak wynika z zachowanych dokumentów i relacji, wkraczanie austriackich wojsk i przejmowanie władzy miało charakter nader uroczysty. Przy dźwięku trąb i bębnow odczytywany był dokument cesarski o objęciu rządów. Odprawiano uroczyste nabożeństwa, organizowano huczne festyny dla ludu, gdzie nowych podwładnych niejednokrotnie obdarowywano drobnymi prezentami, rozrzucając wśród gawiedzi nawet monety. Szybko też poradzono sobie z potencjalnym zagrożeniem powstającym. Jesienią rozwiązano prywatne formacje wojskowe będące na żołdzie magnatów, wcielając je do wojska austriackiego.

Pod zaborem

Według pierwszych, po wcieleniu do Austrii, danych cyrkuł sanocki (wcześniejsi leski) obejmował wówczas obszar ok. 2500 km². Liczył ok. 200 tys. mieszkańców. W jego skład wchodziło 10 miasteczek i 434 wsie. Dla większości mieszkańców tych terenów zmiana przynależności państwowej nie oznacza radykalnych przemian. Można wręcz zaryzykować, że poza zwiększeniem się liczby niemieckojęzycznych urzędników, niższe warstwy społeczne zmian prawie nie zauważyły. Ziemia sanocka, na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, tragicznie dotknięta wojnami i wewnętrznymi zaburzeniami wydawała się mieć większe problemy niż zmiana osoby panującej.

Przekształcania mogły najbardziej interesować szlachtę, warstwę społeczną posiadającą pełnię praw, ale stanowiącą ledwie 8 procent całej ludności (w całej Galicji liczba szlachetnie urodzonych oscylowała wokół 100 tysięcy). Jej skład też nie był jednak jednolity. 75 proc. szlachty stanowiła drobna szlachta.

Po zajęciu Galicji w roku 1772 rząd austriacki potwierdził wszelkie przywileje polskiej szlachty, o ile nie

okazałyby się one sprzeczne z prawami już obowiązującymi w monarchii. Trzy lata później ogłoszono patent cesarski dzielący szlachtę na magnaterię i stan rycerski. Aby otrzymać pełnię praw, należało udowodnić swoje szlachectwo.

Każdy ze szlacheńców musiał się więc legitymować herbem, posiadaniem lub zdolnością do posiadania majątków ziemskich i drzewem genealogicznym. Początkowo weryfikacją zajmowała się Komisja Magnatów, w skład której wchodził: arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego Wacław Hieronim hr. Sierakowski, wojewoda podolski Jan hr. Zamojski, kasztelan krakowski Józef hr. Wandalin Mniszech, wojewoda belski Ignacy hr. Cetner oraz starosta belski Stanisław Potocki. Wniosek o przyjęcie do stanu magnatów musiał być osobiście rozpatrzone przez cesarza. Jeden z sądów zajmujących się poświadczaniem szlachectwa znajdował się w Sanoku.

Pewną zmianą był stosunek władzy do chłopów, którzy zgodnie z nową ordynacją sądową uzyskali w 1775 roku dostęp do sądów i urzędów państwowych. A więc teoretycznie chłop mógł nawet złożyć teraz skargę na szlachcica, co w praktyce zdarzało się niezmiernie rzadko. Patent cesarski zakazywał też karania poddanych grzywnami, zniesiono obowiązek nabywania od dworu określonych towarów.

Władze austriackie ograniczyły teoretycznie osobiste poddaństwo chłopów, ale w rzeczywistości byli nadal poddani dziedzicowi. Uciążliwą nowością stała się obowiązkowa służba wojskowa. Kilka lat po I rozbiore zgodzie z kolejnymi decyzjami władz wprowadzono prawo wyboru przez społeczność wiejską wojska. Był on oficjalnie mianowany przez dziedzica, miał za zadanie wykonywać polecenia dworu, był czymś w rodzaju lokalnego urzędnika państwowego i policjanta w jednym.

Habsburskie porządki

Wyraźnym i widocznym znakiem pojawienia się nowej władzy był napływ wielu osadników i urzędników pochodzenia niemieckiego, sprawdanych tu często z odległych terenów monarchii. Zajmowali oni ważne urzędy i stanowiska, wraz z nimi po-

jawiał się obowiązek używania języka niemieckiego w sprawach urzędowych. Paradoksalnie jednak ta fala przybyszów dość szybko asymilizowała się. W kolejnych dziesięcioleciach wsiadali oni w polską czy rusińską społeczność. Wielu z nich w późniejszym okresie stało się nawet gorącymi patriotami. Jednym z najbardziej wyrazistych tego przykładów była opisywana już na łamach rodzina Kahane. Ci austriaccy Żydzi pojawili się w Sanoku w pierwszej połowie XIX wieku. Ignacy Kahane objął tu funkcję lekarza powiatowego i zarządcy szpitala. Gdy w 1863 roku wybuchło Powstanie Styczniowe do powstańczych szeregów zaciągnęło się ochotniczo jego czterech braci, jeden z nich zginął w walkach.

Nowe władze z jednej strony nadawały miastom kolejne przywileje, budowano gościniec (drogi), otwierano poczty, z drugiej jednak strony robiono wiele, by uniemożliwić rozwój przemysłu. Służyły temu liczne biurokratyczne i fiskalne przeszkody. W pierwszym okresie zaborów władze austriackie mocno uderzyły także w kler, zamykając klasztory, szkoły parafialne (w ich miejsce powołując najczęściej szkoły niemieckie). W poszczególnych miejscowościach rozlokowano garnizony wojskowe.

Przyłączone w 1772 roku do Austrii tereny pozostały w prawie niezmiennym od czasu pierwszych reform kształcie aż do połowy XIX wieku. Wiele zmieniać zaczęło się dopiero po stłumieniu próby wywołania powstania narodowego w 1846 roku, krwawej rabacji chłopskiej, wreszcie wprowadzeniu autonomii galicyjskiej, która dała tym ziemiom możliwość rozwoju kulturalnego i narodowego. Końcem XIX stulecia tereny te stały się miejscem rozkwitu i – niestety – także konfrontacji dwóch narodowych żywiołów: polskiego i ruskiego (ukraińskiego).

Zabór austriacki przetrwał 150 lat, odciskając na tych terenach bardzo mocne piętno. Ale paradoksalnie jeszcze długo po upadku monarchii habsburskiej i rozpadzie Austro-Węgier ten czas wspomniano z dużym rozręzieniem. Niewątpliwie zabór ten był najłżejszy z trzech pod jakimi przyszło żyć Polakom przez półtora wieku.

Z kalendarium podkarpackiej historii

24 – 30
września

Urodzili się

25.09.1853 w Sanoku urodził się Josef Herzig, wybitny austriacki chemik, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, członek Akademii Nauk w Wiedniu, przyjaciel z lat dzieciństwa Zygmunta Freuda. W 1898 roku wraz z Hansem Meyerem opracował metodę ilościowego oznaczania zawartości azotu w związkach organicznych, w których występują grupy metylo związane z atomem azotu tzw. metodą Herzig-Meyer-Reaktion.

27.09.1904 urodził się Aleksander Rybicki, ps. „Korczak”, „Spytek”, „Jacek”, „Dziurdziewicz” muzealnik, kustosz Muzeum Ziemi Sanockiej, twórca i pierwszy dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Walczył w kampanii wrześniowej (był podwładnym mjr. Henryka Dobrzańskiego, późniejszego „Hubala”), działał w Armii Krajowej, był kurierem podziemnym i organizatorem przerzutów ludzi do Rumunii. Po wojnie więziony przez stalinowskich łagrow. Zmarł w Sanoku 14 października 1983 roku.

Zmarli

25.09.1922 w Sanoku zmarł Mieczysław Jan Strzelbicki, urzędnik administracji austro-węgierskiej, m.in. starosta Kamionki Strumiłowskiej i Nowego Sącza. Po przejściu na emeryturę w 1918 roku zamieszkał we dworze w Dąbrówce Polskiej. Jeden z jego synów – Marian został zamordowany w Katyniu.

25.09.1976 w wieku 76 lat zmarł urodzony w Sanoku Adam Joachim Vetulani wybitny historyk prawa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej i kampanii francuskiej 1940 roku, po której został internowany w Szwajcarii. Po wojnie, mimo atrakcyjnych ofert pracy na uczelniach zagranicznych, powrócił do kraju. Zajmował się m.in. historią prawa kościelnego i historią średniowiecznego prawa polskiego.

27.09.1944 w Niemczech w oflagu VI B Dössel, zginął pochodzący z Sanoka major Stanisław Biega, weteran walk I wojny światowej, kawaler Orderu Virtuti Militari, w 1918 roku współorganizator pociągu pancernego „Śmiały” ruszającego na odsiecz obrońcom Lwowa. Poniósł śmierć w wyniku omyłkowego nalotu alianckiego na obóz wraz z prawie 200 innymi jeńcami.

Wydarzyło się

24.09.1944 wojska hitlerowskie wycofują się z Komańczy.

28.09.1944 pierwszym powojennym starostą powiatu sanockiego zostaje Andrzej Szczudlik, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Stanowisko piastował do jesieni 1948 roku, gdy został odwołany na skutek nacisków ze strony nieprzychylnych mu działaczy PPR.

29.09.1980 13 pracowników Sanockiej Fabryki Autobusów powołało do życia Komitet Założycielski Niezależnych Związków Zawodowych, który dał początek zakładowym strukturom NSZZ „Solidarność”.

30.09.1773 obradujący w Grodnie Sejm ratyfikował I rozbiór Polski, w wyniku którego do Austrii wcielono m.in. ziemię sanocką. Było to już tylko potwierdzenie faktu dokonanego wcześniej. Te tereny faktycznie zostały zajęte przez wojska austriackie jeszcze w poprzednim roku wraz z agonią Konfederacji Barskiej. Wtedy też zaczęto tworzyć nową, zaborczą administrację.

30.09.1895 Rada Miejska w Sanoku zgodziła się na sprzedaż Towarzystwu Akcyjnemu Budowy Wagonów i Maszyn gruntu z folwarku Posada Olszowska pod budowę nowej fabryki (późniejszego Autosanu).

30.09.1921 odbył się Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej. Według uzyskanych danych w powiecie sanockim mieszkało wówczas 114 195 mieszkańców, z czego 59,51 proc. stanowili Polacy, 33,44 proc. Ukraińcy i 6,44 proc. Żydzi.

30.09.1939 niemieckim komisarzem Sanoka (burmistrzem) zostaje Erich Märkl. Na stanowisku zastępuje ukraińskiego adwokata dr. Stepana Wanczyckiego, który samoświadcząco przejął tę funkcję wraz z wkroczeniem Niemców do miasta 10 września. Erich Märkl pozostawał burmistrzem jedynie do wiosny 1940 roku, gdy został przeniesiony na front zachodni, funkcję przejął wówczas jego ojciec, majster budowlany Josef.

30.09.1939 część Sanoka leżąca po wschodniej stronie Sanu zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zajmują wojska sowieckie. Tworzona jest tam nowa administracja. Przygotowywany jest grunt pod „wybory”, które zdecydują o przyłączeniu tych ziem do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Sanok pozostanie podzielony nową granicą aż do czerwca 1941 roku.



Drużyna Ciarko STS Sanok w sezonie 2021/22. Od lewej: górny rząd – Maciej Witan, Lukasz Lyko, Sebastian Bar, Aleksii Härmäläinen, Sami Tamminen, Jakub Bukowski, Karol Bilas i Timo Hiltunen; środkowy rząd – Michał Radwański (prezes), Renata Burczyk (wiceprezes), Mateusz Wilusz, Kamil Olearczyk, Bartosz Florczak, Branislav Pavúk, Julius Marva, Konrad Filipek, Maciej Bielec, Krystian Mocarski, Marcin Biały i Jerzy Huccko (kierownik drużyny); dolny rząd – Mateusz Buczek, Sami Jekunen, Toni Henttonen, Marek Strzyżowski, Marek Ziętara (I trener), Patrik Spěšný, Marcin Cwikła (II trener), Bogusław Rapala (kapitan), Radosław Sawicki, Eemeli Piippo i Filip Świderski. Fot. TOMASZ SOWA

Polska Hokej Liga

W Toruniu powtórka z inauguracji

**KH ENERGA TORUŃ –
CIARKO STS SANOK 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)**

Bramki: Szabanow (27), Huhdanpää (50).
Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Jekunen, Henttonen, Härmäläinen, Bukowski – Marva, Pavúk, Witan, Tamminen, Hiltunen – Bilas, Piippo, Sawicki, Mocarski, Strzyżowski – Florczak, Rapala, Biały, Wilusz, Filipek.

Trzeci mecz i trzecia porażka, zresztą podobna do inauguracyjnej z GKS-em Tychy. Jak wtedy hokeiści STS-u przegrali 0:2, znów nie grzesząc skutecznością.

Początek był jednak obiecujący w wykonaniu drużyny Marka Ziętary, która uzyskała przewagę, stwarzając sobie wiele okazji strzeleckich. Niestety, celowniki gości nie były najlepiej wyregulowane, a do tego świetnie spisywał się strzegący bramki gospodarzy Conrad Mölder. W drugiej odsłonie gra się wyrównała, a ataki torunian były coraz

groźniejsze. W końcu Energa na prowadzenie mocnym strzałem wyprowadził Michał Szabanow. Po jego trafieniu rywale przejęli kontrolę nad meczem, często niepokojąc Patrika Spěšnego. W ostatnich 20 minutach jeszcze raz przyszło mu wyciągać krążek z siatki, gdy zwycięstwo miejscowych przypieczętował Lauri Huhdanpää.

Poszli za ciosem

**TAURON PODHALE NOWY TARG –
CIARKO STS SANOK 2:4 (0:0, 2:3, 0:1)**

Bramki: Słowakiewicz (24), Bryniczka (40) – Tamminen (25), Filipek (26), Strzyżowski (38), Sawicki (52).
Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Jekunen; Henttonen, Härmäläinen, Bukowski – Marva, Pavúk; Sawicki, Tamminen, Hiltunen – Bilas, Piippo; Witan, Mocarski, Strzyżowski – Florczak, Rapala; Biały, Wilusz, Filipek.

Po pokonaniu Unii hokeiści STS-u postanowili pójść za ciosem, choć pod Tatrami nigdy nie gra się łatwo. Mimo tego nasza drużyna jak dwa dni wcześniej zwyciężyła 4:2, a wreszcie gola zdobył jeden z zawodników sprowadzonych przed sezonem, konkretnie Sami Tamminen.

Pierwsza wygrana i hat-trick Bukowskiego

CIARKO STS SANOK – RE-PLAST UNIA OŚWIĘCIM 4:2 (2:0, 2:2, 0:0)

Bramki: Bukowski 3 (12, 20, 32), Sawicki (30) – Kowalówka (30), Skinnars (31).
Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Jekunen; Henttonen, Härmäläinen, Bukowski – Marva, Pavúk; Sawicki, Tamminen, Hiltunen – Bilas, Piippo; Witan, Mocarski, Strzyżowski – Florczak, Rapala; Biały, Wilusz, Filipek.

Pierwsze zwycięstwo w sezonie stało się faktem. Drużyna Marka Ziętary wreszcie zagrała z dobrą skutecznością, a do kompletu punktów poprowadził ją świetnie dysponowany Jakub Bukowski, autor hat-tricka. Zresztą trafiali tylko wychowankowie, bo bramkę zdobył też Radosław Sawicki.



Hokeiści STS-u wreszcie zagraли z dobrą skutecznością, odnosząc pierwsze zwycięstwo w sezonie

Bukowski już w pierwszej tercji dwa razy „ukłuił” rywala, co dało STS-owi bezpieczne prowadzenie. Najpierw nasz hokeista skutecznie dobił własny strzał, a tuż przed syreną udało mu się wykorzystać podanie Radosława Sawickiego. Goście też mieli okazję, a najlepszej nie wykorzystał Victor Rollin Carlsson, stemplując poprzeczkę.

Druga tercja przyniosła skondensowaną dawkę emocji, bo w jej połowie padły aż 4 gole w... 2,5 minuty! Najpierw na 3-0 podwyższył Sawicki, po asyście Macieja Witana wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem gości. Ich odpowiedź była jednak piorunująca, bo po uderzeniach Sebastiana Kowalówki i Johana Skinnarsa błyskawicznie złapali kontakt bramkowy. Ale od czego mamy Bukowskiego! Chwilę później wykorzystał błąd obrońców Unii, kompletując pierwszego hat-tricka w seniorskiej karierze.

Wynik 4-2 utrzymał się do końca, choć w ostatnich 20 min, mimo braku goli, wrażeń też nie brakowało. Przewagę osiągnęła Unia, ale pewnie bronili Spěšný: m.in. kapitalna interwencja po strzale Jessego Dudasa do niemal pustej bramki. Nasi też nie rezygnowali z ataków, a bliski podwyższenia rezultatu był Branislav Pavúk, trafiając w słupki.



Radosław Sawicki strzelił gola w drugim meczu z rzędu

Pierwsza tercja nie przyniosła bramek, choć więcej z gry mieli rywale. Dwa razy groźnie strzelał Artiom Pulgolołkin, a raz Tomáš Franek (poprzeczka).

Chwilę po zmianie stron wysiłki Podhala zostały nagrodzone, bo wynik otworzył Adrian Słowakiewicz. Radość nowotarzań trwała bardzo krótko, bo niespełna trzy minuty później goście przejęli prowadzenie. Wyrównał Tamminen, trafiając mierzonym uderzeniem podczas gry w przewadze liczebnej. A za moment Konrad Filipek sprytnie zmienił tor lotu krążka po strzale Bogusława Rapala i zrobiło się 1:2. Sporo emocji przyniosła też końcówka drugiej tercji. Najpierw okazji do podwyższenia rezultatu nie wykorzystał Tamminen, ale wkrótce nie było

już litości dla miejscowych, bo Marek Strzyżowski trafił po akcji Krystiana Mocarskiego. Minutę przed syreną kończąca tę część pojedynku Podhale złączyło kontakt bramkowy za sprawą Kaspra Bryniczki.

Na początku ostatniej odsłony nowotarżanie nie wykorzystali kilku okazji, co wkrótce się na nich zemściło. Podczas gry w osłabieniu kontre nasze go zespołu pewnie wykończył Radosław Sawicki, tym samym zdobywając drugiego gola po powrocie do klubu. A gdy w końcówce meczu rywale złapali jeszcze karę, stało się pewne, że tego dnia komplet punktów pojedzie do Sanoka.

W niedzielę (godzina 18) drużyna Ciarko STS zagra u siebie z Zagłębiem Sosnowiec.

HOKEJ

Dwa zwycięstwa na własnym lodzie

Tydzień po dwóch porażkach na Śląsku I-ligowy zespół Niedźwiadków znacznie lepiej zaprezentował się przed własną publicznością, wygrywając mecze z drużynami rezerw Cracovii Kraków i Unii Oświęcim.

NIEDŹWIADKI SANOK – MKS CRACOVIA KRAKÓW 3:1 (1:0, 2:1, 0:0)

Bramki: Sienkiewicz (2), Bar (33), Litwin (39) – Brzozowski (32).

Niedźwiadki: Wiszyński – Bar, Wróbel, Lyko, Ginda, Litwin – Rocki, Starościak, Sienkiewicz, Pisula, Radwański – Orzechowski, Koczera, Klimczak, Górniak, Burczyk – Niemczyk, Kozioł, Sudyka, Koczera.

Pojedynek rozpoczął się od szybkiej bramki Filipa Sienkiewicza. Gospodarze utrzymywali prowadzenie przez pół godziny, w końcu jednak MKS wyrównał. Riposta była błyskawiczna, a decydujące gole zdobyli Sebastian Bar i Leonard Litwin.

NIEDŹWIADKI SANOK – UKH UNIA OŚWIĘCIM 5:4 (1:0, 3:3, 1:1)

Bramki: Ginda 2 (28, 29), Rocki (16), Wróbel (39), Starościak (49) – Piankrat 2 (27, 57), Sosnowski (35, 36).

Niedźwiadki: Buczek – Wróbel, Lyko, Ginda, Litwin – Rocki, Starościak, Sienkiewicz, Pisula, Radwański – Orzechowski, Koczera, Klimczak, Górniak, Burczyk – Niemczyk, Kozioł, Sudyka, Koczera.

Mimo minimalnego zwycięstwa Niedźwiadki wygrały dość pewnie, prowadząc przez większość meczu. Gospodarze otworzyli wynik w 16. min za sprawą Kacpra Rockiego. Po wyrównaniu błyskawiczną ripostą były dwa gole Damiana Gindy, zdobyte w minutę. Goście odpowiedzieli jeszcze szybszym dubletem, bo bramki ich zawodnika dzieliły zaledwie... 34 sekundy. Niedźwiadki odzyskały przewagę po trafieniach Marłona Wróbla i Michała Starościaka. Rywali stać było już tylko na zmniejszenie rozmiarów porażki.



Mecz z Unią drużyna Niedźwiadków wygrała po zaciętej walce

AUTOMOBILIZM

Borcykowie na podiach

Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski dotarły do mety. Ich finałem był 18. Wyścig Górski Prądky w Korczynie, gdzie Arkadiusz Borczyk przypięty medal w klasie 10c, a Mariusz Borczyk – brązowy w 12a.

Pierwszego dnia rywalizacji A. Borczyk, jadący Hondą Civic, wygrał w klasie odbywa podjazdy wyścigowe (czas 2.18,902 i 2.22,975), co dało mu bezapelacyjne zwycięstwo. Nazajutrz musiał zadowolić się 2. miejscem, głównie przez słabszą jazdę

w pierwszym starcie (4. lokata). Po przerwie poprawił się, uzyskując 2. wynik (2.17,064). Przypomnijmy, że zawodnik Automobilklubu Małopolskiego już wcześniej zapewnił sobie tytuł mistrzowski i 2. pozycję w kategorii narodowej.

M. Borczyk znów miał problemy z Fiatem 126 p, przez co naszego kierowcę nie sklasyfikowano pierwszego dnia zmagania. W niedzielę dwa razy zajmował 3. lokaty (3.26,517 i 3.14,682), co dało mu 3. miejsce. W klasyfikacji łącznej klasy 12a przypadło mu miejsce na najniższym stopniu podium.

W Korczynie startowali jeszcze dwaj nasi reprezentanci, ścigający się w kl. 10b. Zarówno w sobotę, jak i niedzielę, 4. był Dominik Drozd (Renault Clio), a S. Krzysztof Kurasz (Renault Clio Sport). W klasyfikacji łącznej Drozd zajął 4. miejsce, a Kurasz 7.

KOLARSTWO

Finał w Krynicy-Zdroju

Dobiegła końca walka w ramach cyklu Maratonów MTB „Dare to Be”. Dwie ostatnie rundy rozegrano w Krynicy-Zdroju, gdzie startowali Katarzyna i Czesław Luszczyk z Roweromanii Team. W finałowym wyścigu nasz zawodnik wygrał kategorię M4 na trasie Quarter.



Katarzyna i Czesław Luszczyk wywalczyli medalowe pozycje

Najpierw był jednak Uphill na Jaworzynę Krynica, liczący blisko 9 km. C. Luszczyk uzyskał czas 45.23, zajmując 6. miejsce w grupie wiekowej (15. łącznie), a jego żona z wynikiem 1:00.40 była 5. wśród kobiet i 4. w K2.

Nazajutrz rozegrano finałowe wyścigi. Kolarze Roweromanii walczyli na trasie Quarter, liczącej blisko 25 km. Generalnie C. Luszczyk wywalczył 4. pozycję, z rezultatem 1:31.25 i strącił 15 sek do podium. Za to w M4 przypało mu pewne zwycięstwo, bo przewaga wynosiła ponad 2 min. Natomiast K. Luszczyk z czasem 2:20.25 zajęła 4. lokatę wśród pań i 3. w K2.

W klasyfikacji końcowej dystansu Quarter C. Luszczyk był 4. „open” i 2. w M4. K. Luszczyk nie została sklasyfikowana przez zbyt małą liczbę startów.

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

O wygraną w każdym meczu

Przypomnijmy, że z zespołu odeszło aż dziewięciu zawodników, z których zdecydowana większość wkrótce ma rozpocząć studia. W ich miejsce pojawiło się siedmiu nowych graczy, głównie wychowanków wracających do macierzystego klubu. Mimo tak sporych zmian w składzie nowy sezon nie powinien być gorszy od poprzedniego.

– Nie mamy konkretnego celu odnośnie końcowej lokaty, choć oczywiście fajnie byłoby poprawić tę z poprzedniego sezonu, gdy zajęliśmy 5. miejsce. Przed wszystkim chcemy się jak najlepiej zaprezentować, walczyć o zwycięstwo w każdym meczu – powiedział grający trener Piotr Sokolowski.

Już w sobotę domowym meczem z Wisłokiem Strzyżów (początek o godz. 17) drużyna AZS UP TSV rozpocznie drugi sezon rozgrywek w wojewódzkiej elicie.



W sobotę siatkarze TSV rozpoczną nowy sezon I Ligi Podkarpackiej

TERMINARZ GIER DRUŻYNY AZS UP TSV W FAZIE ZASADNICZEJ SEZONU 2021/22

I runda

25.09: TSV Sanok – Wisłok Strzyżów
02.10: Siarka Tarnobrzeg – TSV Sanok
09.10: TSV Sanok – Glogovia Głogów Młp.
16.10: Żagiel Radymno – TSV Sanok
23.10: TSV Sanok – Sportur Gmina Łańcut
30.10: Anilana Rakszawa – TSV Sanok
06.11: TSV Sanok – AKS VLO Rzeszów
13.11: Lubzca Raclawówka – TSV Sanok
20.11: TSV Sanok – Marmax Czudec
27.11: Klima Błażowa – TSV Sanok

II runda

11.12: Wisłok Strzyżów – TSV Sanok
18.12: TSV Sanok – Siarka Tarnobrzeg
08.01: Glogovia Głogów Młp. – TSV Sanok
15.01: TSV Sanok – Żagiel Radymno
22.01: Sportur Gmina Łańcut – TSV Sanok
29.01: TSV Sanok – Anilana Rakszawa
05.02: AKS VLO Rzeszów – TSV Sanok
12.02: TSV Sanok – Lubzca Raclawówka
19.02: Marmax Czudec – TSV Sanok
26.02: TSV Sanok – Klima Błażowa

Turniej Junierek o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

Karpaty pierwsze, Sanoczanka druga

Tym razem siatkarki Sanoczanki zajęły 2. miejsce, ustępując Karpatom Krosno. Podium uzupełniła Jedynka Tarnów.

Zawody w Szkole Podstawowej nr 9 rozegrano z udziałem czterech drużyn, bo startował też Volley Gorlice. Grano systemem „każdy z każdym”, po dwa sety bez względu na wynik. Ostatecznie krośnianki zwyciężyły z dorobkiem 5 punktów (dwa zwycięstwa i remis). Sanoczance do 2. pozycji wystarczyło zdobyć 3 „oczek”. Bardzo zacięta okazała się walka o 3. lokatę, gdyż Jedynka i Volley miały po 2 pkt, jednak bilans małych punktów był po stronie zespołu z Tarnowa.

Wyróżnienia dla najlepszych: zawodniczka – Maja Stareńczak, rozgrywająca – Wiktoria Wosiewicz, atakująca

– Julia Majerska (wszystkie Karpaty), przyjmująca – Dominika Cierpiak, libero – Anna Szeszeń (Sanoczanka), blokująca – Zuzanna Krok (Volley), zagrywająca – Aleksandra Hebel (Jedynka).

– To były pierwsze oficjalne mecze w nowym sezonie. Tydzień wcześniej mieliśmy jechać na turniej do Gorlic, ale kontuzje i choroby nie pozwoliły na skompletowanie drużyny.

SANOCZANKA SANOK – JEDYNKA TARNÓW 2:0 (24, 15)
VOLLEY GORLICE – KARPATY KROSNO 1:1 (20, -22)
JEDYNKA TARNÓW – KARPATY KROSNO 0:2 (-23, -28)
SANOCZANKA SANOK – VOLLEY GORLICE 1:1 (16, -14)
JEDYNKA TARNÓW – VOLLEY GORLICE 2:0 (18, 14)
SANOCZANKA SANOK – KARPATY KROSNO 0:2 (-20, -18)



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich drużyn wraz z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim

Puchar Polski

Stalowcy grają dalej

WIKI SANOK – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1:3 (1:1)
Bramki: Kozlov (45) – Niemczyk 2 (50, 63), Tabisz (30).

Wiki: Jucha – Knap (72 Sabat), Osiniak, D. Pielech, Biega (80 Sokolowski) – Stanis, R. Domaradzki, Milczanowski (60 Muszka), Furdak (60 Jaremczuk), Rudy (70 Hostyński) – Kozlov.

Ekoball Stal: Krzanowski – Ząbkiewicz, Riviera, Lorenc, S. Słysz – Tabisz, Pielech (85 Gawlewicz), Adamiak, K. Słysz, Kalemba (90 Piotrowski) – Niemczyk (82 Szomko).

Bez niespodzianki – stalowcy grają dalej. Wprawdzie po голу na 1:1 wydawało się, że Wiki może powalczyć o awans, ale potem Ekoball podkręcił tempo i to mimo gry w osłabieniu.


Mimo gry w osłabieniu przez większość meczu stalowcy (na żółto) pewnie wywalczyli awans do IV rundy

IV Liga Podkarpacka

Amerykańskie „nożyce” w Ustrzykach!

BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1-2 (1-0)
Bramki: Macnar (26) – Rivera (66), Kalemba (75).

Ekoball Stal: Krzanowski – Ząbkiewicz, Riviera, Lorenc, S. Słysz – Tabisz, Pielech, Adamiak, K. Słysz, Kalemba – Niemczyk (87 Szomko).

Arcyważne zwycięstwo stalowców, którzy przelamali się po miesięcznej przerwie, wygrywając drugi mecz w sezonie. Ozdobą spotkania była wyrównująca bramka, którą Andrew Rivera strzelił kapitalnymi „nożycami”.

W pierwszej połowie nieco więcej z gry mieli gospodarze, a ich lekka przewaga przyniosła efekt w 26. min. Po kornierowej centrze Radosław Macnar dobrze uderzył piłkę głową, wyprowadzając rywali na prowadzenie. Tym samym naszym piłkarzom znów przyszło odbierać straty – po raz piąty od ostatniego zwycięstwa, czyli wyjazdowej potyczki z Wisłokiem Wiśniowa.

Tym razem jednak stalowcy pokazali charakter, po przerwie przejmując inicjatywę. Wyrównująca bramka była jak jak z telewizora – centrę Jakuba Ząbkiewicza przyjął Riviera, po podbiu sobie piłki „nożycami” trafając w długi róg. GO-LA-ZO!

Niespełna 10 minut później drużyna Piotra Kota zadala decydujący cios, gdy po solowej akcji Szymona Słysz piłka trafiła do Krystiana Kalembę, który

Mecz wzbudził bardzo duże zainteresowanie – na stadionie przy Stróżowskiej zjawilo się ok. pół tysiąca kibiców. Tak liczna frekwencja chyba spędzała nogi miejscowym, których w pierwszej połowie aż trzy razy ratował się pod poprzeczkę. Pod koniec pierwszej połowy z boiska wyleciał Szymon Słysz, co mogło być przełomowym momentem meczu. Gospodarze zwiertzyli bowiem szansę i tuż przed przerwą Volodymyr Kozlov wyrównał sprytnym strzałem w długi róg.

Wydawało się, że po zmianie stron drużyna Wiki spróbuje wykorzystać grę w przewadze, jednak stalowcom niespecjalnie przeszkadzał brak zawodnika. Dalej grali swoje, tworząc kolejne okazje bramkowe. Dwie wykorzystał Damian Niemczyk, trafając mocnymi uderzeniami z pola karnego. Pod koniec meczu miał szansę na klasycznego hat-tricka, jednak nie udało mu się wykorzystać karnego za faul na Kalembie (uderzenie nad poprzeczką). W końcówce okazji zmarnowali Kamil Adamiak, Kalemba i Jakub Szomko. Piłkarze Wiki dopiero w ostatnich minutach mocniej zagrozili bramce Piotra Krzanowskiego.

z linii pola karnego idealnie przysmerzył przy dalszym szuku. W końcówce miejscowych mógł dobić Łukasz Tabisz, po którego uderzeniu futbolówka ostemplowała poprzeczkę.

W sobotę (godz. 11) drużyna Ekoballu Stal zagra u siebie z Igłopolcem Dębica.


Andrew Rivera (po lewej) strzelił w Ustrzykach gola jak marzenie

WIKI SANOK – START RYMANÓW 2:3 (1:1)
Bramki: Domaradzki (31), Kozlov (70) – Konopacki 2 (16, 64), Smalewski (90+2).

Wiki: Jucha – Knap, Pielech, Osiniak, Biega (86 Sokolowski) – Stanis, Domaradzki, Rudy (65 Milczanowski), Hostyński (70 Muszka), Furdak (61 Jaremczuk) – Kozlov.

Mecz na szczycie bez happy endu – lider minimalnie lepszy od wicelidera. Drużyna Wiki dwa razy doprowadzała do wyrównania, ale ostatnie słowo należało do piłkarzy Startu, którzy zwycięską bramkę zdobyli w 2. min doliczonego czasu gry.

Zespół z Rymanowa dwa razy obejmował prowadzenie po golach Krzysztofa Konopackiego, ale w obu przypadkach zawodnicy Sylwestra Kowalczyka mieli skuteczną ripostę. Najpierw wyrównał Rafał Domaradzki, zwyczajowo już trafiając w swoim stylu, czyli z rzutu wolnego, a potem była celna główka

Volodymyra Kozlova. Wynik remisowy utrzymywał się do końca regulaminowego czasu gry, więc wszystko wskazywało na podział punktów, jednak w ostatnich sekundach piłkarzom Wiki zabrakło koncentracji. Zwycięska bramka dla Startu padła w 92. min, a jej autorem był Maksim Smalewski.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Forma trampkarzy starszych

Dobre mecze drużyn trampkarzy starszych – Akademia Piłkarska Wiki rozgromiła Siarkę Tarnobrzeg (4 gole Deshawna Kurasika), by następnie remisować z Karpatami Krosno, a Ekoball nie dał szans Czarnym Jasko. Zwycięstwo odnieśli też młodzicy młodszy drugiego z wymienionych klubów.

Juniorzy starsi

SMS RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL SANOK 3:0 (1:0)

Trampkarze starsi

Grupa 1

AP WIKI SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 7:1 (1:1)
 Bramki: Kurasik 4 (21, 42, 47, 80), Chudio 2 (49, 62), Kogut (58).

AP WIKI SANOK – KARPATY KROSNO 1:1 (0:0)

Bramka: Sokolowski (60).

Grupa 2

EKOBALL SANOK – CZARNI JASŁO 5:2 (3:1)
 Bramki: Masłowski 2 (13, 55), Król 2 (17, 34), Andrzejewski (69).

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – UKS SMS STAL MIELEC 1:2 (0:1)
 Bramka: Ziolo (44).


Trampkarze AP Wiki (jasne stroje) wysoko ograli Siarkę Tarnobrzeg

Młodzicy starsi

Grupa 2

AP WIKI SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 2:2 (0:2)
 Bramki: Koczera (49), Cichecki (52).

Młodzicy młodszy

EKOBALL SANOK – GLOBAL ACADEMY JASŁO 2:1 (0:1)
 Bramki: Czopor (37), Wiśniewski (48).

Klasa Okręgowa Młodzików

Dwucyfrowka Akademii

Zdecydowanie lepiej wypadła drużyna Akademii Piłkarskiej Wiki, w dwucyfrowych rozmiarach gromiąc rywali z Brzozowa. Natomiast Ekoball wysoko przegrał w Niebieszczanach.

AP WIKI SANOK –

STOWARZYSZENIE SPORTOWE BRZOZÓW 11:3 (7:2)
 Bramki: Kordys 4 (4, 6, 55, 59), Drwięga 3 (18, 49, 60+1), Wójtowicz 2 (16, 26), Czerwiński (3), Latusek (25).

REMIX NIEBIESZCZANY – EKOBALL SANOK 7:0 (2:0)

Turniej Żaków Starszych „Wisła Cup”

Wygrana pod Wawelem

W Krakowie walczyły dwie drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki, a „Biała” odniosła końcowe zwycięstwo w stawce 12 zespołów.

Akademicy zakończyli rywalizację bez porażki w 11 meczach. Ozdobą turnieju był pojedynek z Banikiem Ostrava. Ekipa AP Wiki „Niebieska” zajęła

5. miejsce. Łącznie nasze zespoły strzeliły blisko 150 bramek. Najlepszymi graczami AP byli Max Czopor (ekipa „Biała”) i Lena Furdak („Niebieska”).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄZEWICZ

Klasa Okręgowa

Lider walczył do końca...



Piłkarze Startu (na czerwono) wygrali po голу w doliczonym czasie

WROTKARSTWO

Dwadzieścia medali z Wrocławia

Świetny start Sprintu na Ulicznych Mistrzostwach Polski we Wrocławiu, skąd do Sanoka przyjechało aż 20 medali! Złote komplety – po 4 krążki – wywalczyli Bianka Bluj i Aleksander Dąbowski. Na podium stawali też: Laura Bluj, Lena Strzyżowska, Lena Tokarska i Bartosz Łożański.



W akcji Laura Bluj (druga z lewej) i Lena Strzyżowska (druga z prawej)

Pozostałe lokaty Sprintu w czołowych dziesiątkach: E2 – Bartosz Pawlikowski 6. na 100 m i jedną rundę oraz 5. na jedną i dwie rundy; D1 – Aleksandra Jagniszczak 8. na 100 m oraz jedną i trzy rundy, a także 9. na dwie rundy; kadetki – Maja Dąbrowska 8. na 6 km na punkty i 6. na eliminacje oraz 9. na jedną rundę. Na dalszych pozycjach plasowały się: Lena Wisłocka, Paula Doskowska, Nikola Buldys, Kaja Bernat, Dagmara Strzyżowska, Magdalena Pawlikowska, Aleksandra Górecka, Oktawia Bochnak.

Podopieczni Piotra Bluja i Witolda Myćki największy dorobek mieli w kat. E2. Wyścig na jedną rundę (580 m) L. Bluj wygrała dwukrotnie, zwyciężając też na dwie, a jej kolekcję uzupełniło srebro na 100 m. Natomiast Strzyżowska we wszystkich biegach zdobywała brązy.

W kat. D2 bezkonkurencyjną okazała się B. Bluj, zwyciężając na 100 m oraz na jedną, dwie i trzy rundy. Złotym kompletem legitymował się też Dąbowski, zdecydowanie najlepszy w kat. E1 – 1. na 100 i 300 m oraz jedną i dwie rundy.

Pozostałe krążki miały kolor brązy, bo Lena Tokarska była 3. w kat. D1 na dwie i trzy rundy (do tego 4. na jedną i 9. na 100 m), a Bartosz Łożański w D2 na jedną i trzy rundy (5. na 100 m i 7. na dwie rundy).

Do podium niewiele zabrakło jeszcze dwojce naszych reprezentantów, którzy zajęli 4. miejsca. Michał Niemczyk medal na 100 m w kat. D2 przegrał o zaledwie 0,1 sekundy (ponadto 5. na jedną rundę, 6. na dwie i 7. na 3), a wśród kadetek Natalia Łożańska mocno walczyła z medalistkami Mistrzostw Europy (jeszcze 7. na 100 m).

LEKKOATLETYKA

Memorial Kazimierza Świerzowskiego

Dobre skoki

Zawody w Krośnie jak zwykle z udziałem Komunalnych, którym przypadło pięć medalowych lokat. Zwycięstwa odnieśli Oliwia Radwańska i Jakub Koczera, wygrywając odpowiednio skok wzwyż i w dal.

Konkurs skoczków dał nam dwa miejsca na podium, bo tuż za Radwańską uplasowała się Julia Zuchowska (obie po 1,45 m). Na miejscu 6. sklasyfikowano Oliwię Dobosz (1,25). Natomiast męski skok w dal wygrał Koczera, uzyskując 6,15. Wśród dziewcząt pozycję 3. zajęła Izabela Sawicka (4,56). Wykaz lokat w czołówkach uzupełniło

2. miejsce Martyny Łuszcz w biegu na 600 m z czasem 1.38,97 (rekord życiowy).

Pozostałe lokaty w dziesiątkach: 100 m – 4. Piotr Mackiewicz (11,90), 5. Kacper Hnat (12,12), 6. Mikołaj Łuczka (12,50), 300 m – 4. Mackiewicz (38,21), 5. Hnat (38,57), 8. Łuczka (40,04), 600 m – 5. Kacper Kornasiewicz (1.32,74).

Letnie Mistrzostwa Podkarpacka Grup Naborowych LDK

Dublet Ostrowskiej

Starsi zawodnicy Komunalnych walczyli w Krośnie, zaś młodszy dzień później w Stalowej Woli. Świetnie zaprezentowała się Martyna Ostrowska, najlepsza na 100 metrów i w skoku w dal ze strefy. Na podium stawali również: Julia Krzanowska, Urszula Sobolak i Paweł Kot.



Martyna Ostrowska odniosła dwa zwycięstwa w Stalowej Woli

Nasi lekkoatleci startowali głównie w kategorii U14. Ostrowska wygrała wyścig sprinterek z czasem 13,65, a skok w dal z wynikiem 4,54. Dwa medale zdobyła również Krzanowska, 2. w pchnięciu kulą 2-kilogramową (8,63) i w skoku wzwyż (1,35). W tej drugiej konkurencji 3. miejsce zajęły ex aequo Łucja Mrugała i Maja Wojtowska (po 1,35). Ponadto Sobolak była 2. na 80 m przez płotki, uzyskując wynik 15,38.

W kat. U13 dwie medalowe lokaty zajął Kot, 2. w skoku wzwyż (1,35) i 3. w skoku w dal ze strefy (4,29).

Pozostałe lokaty w dziesiątkach. Kat. U14, skok w dal ze strefy – 4. Mrugała (4,33), 5. Sobolak (4,28), 9. Kamila Wolan (3,88), 80 m przez pł. – 4. Maja Brońska-Uczeń (16,11). Kat. U13, skok w dal ze strefy – 7. Brońska-Uczeń (3,79).

W klasyfikacji medalowej Komunalni zajęli 4. miejsce w stawce 11 klubów.

TENIS STOŁOWY

Lider traci przewagę

W Lidze Sanockiej znów trzy turnieje, które wygrali Bogdan Szalankiewicz, Czesław Terefinko i Janusz Stępkowski.

Piątkowe zawody miały dobrą frekwencję, więc uczestników podzielono na dwie grupy. W silniejszej wszystkich rywali pokonał Szalankiewicz, wyprzedzając Pawła Motykę i Bogdanę Hałasowskiego. Natomiast w słabszej po jednej porażce doznali Jarosław Michalski i Rafał Gosztyła, jednak ten pierwszy miał lepszy bilans setów. Miejsce 3. zajęli ex aequo Terefinko i Piotr Michalski.

Niedzielnym turniejem miał słabszą obsadę. Wygrał Terefinko przed Miłosem Zarzycznym i Markiem Perschke. Natomiast we wtorek najlepszy okazał się Stępkowski, a kolejne pozycje zajęli Piotr Dobosz i Terefinko.

W klasyfikacji łącznej nadal prowadzi Bolesław Bartkowski (109 pkt), ale zmalała jego przewaga nad 2. Szalankiewiczem (103). Lokatę 3. zajmuje Daniel Koziol (96).

BILARD

Zmiana na czele tabeli

Po 3. kolejce rozgrywek SCB Ligi Amatorskiej nastąpiła zmiana lidera, bo prowadzenie objął Krzysztof Kadubiec.

Pierwsze trzy mecze kończyły się wynikami 7:2, a zwycięstwa odnosił Jakub Bilas, Grzegorz Jarocki i Grzegorz Pastuszek. Później w identycznych rozmiarach wygrał Kadubiec, obejmując prowadzenie w tabeli. W me-

czu niezwykłych wcześniej zawodników Zbigniew Gilarski pokonał Marcina Lubienieckiego. Najwięcej walki przyniosły ostatnie pojedynki, w których Tomasz Skóra i Paweł Kocan ogrywali rywali po 7:6.

Jakub Bilas – Tomasz Płóciński 7:2
Grzegorz Jarocki – Marcin Piotrowski 7:2
Janusz Wojnarowski – Grzegorz Pastuszek 2:7
Grzegorz Rozel – Michał Florian 5:7
Marcin Dzik – Wojciech Stawarczyk 7:1
Paweł Martowicz – Krzysztof Kadubiec 2:7
Marcin Lubieniecki – Zbigniew Gilarski 4:7
Tomasz Skóra – Zbigniew Reś 7:6
Paweł Kocan – Mariusz Stec 7:6

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

WĘDKARSTWO

Kobięcy sposób na ryby

Sezon na stawie w „Sosenkach” zakończyły Zawody Gruntowe z Okazji 30-lecia Sklepu „Caro”. Kapitalnie przypominała się Krystyna Woźna, nie dając rywalom najmniejszych szans.

Dość powiedzieć, że zwyciężczyni złowiła ponad 18 kg ryby, a więc prawie... trzy razy więcej od kolejnego wędkarza. Do jej siatki trafiło kilka karpia i amurów, w tym największa sztuka zawodów, na ok. 6 kg. Zacięta

była walka o 2. miejsce, gdyż Bogdan Przystasz i Kacper Kowalewski mieli nieco ponad 6 kg ryb. Minimalnie wygrał ją ten pierwszy, z wynikiem lepszym o zaledwie 35 gramów. Startowało blisko 30 zawodników.



Po zawodach dekorowano czołową szóstkę

ŻEGLARSTWO

Puchar po bieszczadzku

Sport nie znosi próżni, więc w miejsce przedwcześnie zakończonego Pucharu Soliny zorganizowano... Bieszczadzki Puchar Soliny. Nasi zawodnicy wywalczyli dwie medalowe lokaty.

Uczestnicy regat walczyli na długiej trasie – start i meta przy kei w Polańczyku, w międzyczasie opłynięcie wysp Skalistej i Małej. W klasie T1 miejsce 2. zajął Łukasz Torma; zwycięzcowo z Naftowca, tym razem reprezentujący Fundację „Na Fali”.

Natomiast w T3 podium zamknął Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego. W czołowej dziesiątce uplasowali się jeszcze: 7. Marcin Wójcik 8. Marek Sawicki (objaz z Naftowca) i 9. Wiktor Przybyła (niezrzeszony).

Przemyska Dycha

Drugie miejsca weteranów

Na tradycyjny już bieg w Przemysku pojechała czwórka naszych reprezentantów, a Damian Dziewiński i Marek Nowosielski zajęli 2. miejsca w grupach wiekowych.

W klasyfikacji łącznej wyścigu, rozgrywanego z udziałem około pół tysiąca osób, Dziewiński (Zespół Szkół nr 3) uplasował się na 6. pozycji, finiszując z czasem 35.41. Dalo mu to również 2. lokatę w kategorii M40. Natomiast Nowosielski (wynik 43.57)

był 82. generalnie, 75. wśród mężczyzn i 2. w M60. Pod koniec czołowej setki całego wyścigu uplasował się też Wojciech Czwerenko z PGNiG (44.20). Natomiast w kat. K40 miejsce 8. zajął Bożena Wojnar (Pozytywnie Zabiegani) z rezultatem 49.44.

